Nr. 90. ŚRODA 21. KWIETNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbowa mianowała oficyałem c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie Franciszka Maxymowicza, asystenta tejże kasy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 21. kwietnia

Dotąd nie zanosi się na to, ażeby sejmy krajowe wzięły zapowiadaną inicyatywę w sprawie reformy administracyjnej. Nawet w sejmach, które na poprzednich sesyach bardzo często i szczegółowo zajmowały się poprawą stosunków gminnych, w tym roku dotąd przynajmniej nie poruszono tej sprawy. Wyższo-austryacka reprezentacya krajowa okazywała największą chęć do wzięcia inicyatywy w reformie administracyjnej, a tamtejszy Wydział krajowy podjął już nawet kroki przygotowawcze. Wezwano mianowicie gminy, ażeby objawiły swoje zdanie w tej mierze i zamierzano potem zestawić wszystkie odpowiedzi. Zamiar nie powiódł się z dwóch powodów. Najpierw bowiem tylko część gmin odpowiedziała na wezwanie, a powtóre nadesłane odpowiedzi nie dadzą się nawet w ten sposób zestawić, ażeby z nich wysnuć można pewne wnioski. Dzisiejszy stan rzeczy, dawniejsza organizacya polityczna i zasady wygłaszane w komisyi izby deputowanych, która zajmowała się reformą administracyjną, znalazły w tych odpowiedziach zarówno silną obronę. Zdania są tak podzielone, że nie można powiedzieć, ażeby jedno z nich miało po swej stronie choćby względną większość pomiędzy reprezentacyami gminnemi.

Za granicą pojawiła się broszura, która ma stanowić odpowiedź polemiczną na głośne przed kilku miesiącami wydane dzieło austryackiego oficera artyleryi o sile wojskowej i stosunkach zagranicznych Austryi. Ponieważ dziennikarstwo przypisało autorstwo tego dzieła dostojnej osobistości, która mimo młodego wieku zajmuje w armii bardzo wysokie stanowisko i posiada nadzwyczajnie pochlebną opinię w kołach wojskowych, więc i w najświeższej broszurze na ten temat widzą te same dzienniki, jeżeli nie myśli i plany to przynajmniej inspiracye innej także dostojnej, a daleko wybitniejszej osobistości wojskowej. Jedna i druga broszura wydaną została bezimiennie, autorowie ich nie zdradzili się niczem, więc kombinacya dziennikarska ma najrozleglejsze pole do różnych pomysłów i domysłów. O dziełku austryackiego oficera artyleryi, pisaliśmy w swoim czasie dość obszernie, bo sprawa nabrała prawie europejskiego rozgłosu. O dzisiejszej odpowiedzi polemicznej nie myślimy się wcale tak szeroko rozpisywać. O stanie austryackiej siły zbrojnej nie potrzebujemy się informować z broszur bezimiennych, bo corocznie na posiedzeniach delegacyi, minister wojny daje szczegółowe, na datach urzędowych oparte wyjaśnienia. Co do stosunków zagranicznych broszury takie także nie obudzają w nas wielkiej ciekawości, bo polityka zagraniczna Austryi nie osłania się żadną tajemnicą i w ostatniej podróży Najjaśniejszego Pana do Wenecyi zamani festowała się w sposób najdobitniejszy.

Ostateczności stykają się z sobą. Niedawno noty belgijskie i niemieckie uważane były w najpoważniejszych kołach za wielce niebezpieczne objawy wojennego usposobienia, niemal za wróżbę bliskich krawych zapasów, a dziś opinia zmieniła się tam zupełnie. Te same organa, które niedawno powtarzały słowa, że wojna wisi w powietrzu, dziś z tego samego powodu wróżą pokojowi europejskiemu bardzo długie powodzenie. Jednem słowem dziś tak się zmieniła opinia europejskiego dziennikarstwa, że spór belgijsko-niemiecki przedstawiany bywa na prawdę za nową rękojmię pokoju europejskiego. Oto argumentacya, z której wysnuwa się to twierdzenie: Jedynem ogniskiem wojennem w dzisiejszej Europie jest Francya z swoją nienasyconą żądzą górowania nad całym światem, z niepohamowaną popędliwością do odwetu za ostatnie klęski doznane od Niemców. Ażeby uczynić zadość temu gorącemu życzeniu Francya potrzebuje sprzymierzeńców i takiego *casus belli*, któryby nie narażał jej drugi raz w oczach Europy na zarzut, że lekkomyślnie wznieca wojnę niesprawiedliwą. Spór belgijsko-niemiecki może być uważany za próbę, czy Francya jest zdolną do zjednania sobie sprzymierzeńców. Belgia bowiem posiada powszechną sympatyę w Europie a gabinety pewnych mocarstw uważają za patryotyczny obowiązek strzedz całości Belgii jak własnych granic. Przedewszystkiem Anglii wiele zależy na utrzymaniu Belgii w dzisiejszych granicach. Można więc było obawiać się, że ostatnie kroki dyplomatyczne ks. Bismarcka w obec gabinetu brukselskiego spotęgują i tak już silną nieufność Anglii do Niemiec, że dalej będzie to dla Francyi najlepsza sposobność do zapewnienia sobie poparcia i pomocy angielskiej. Tymczasem odpowiedź rządu angielskiego na interpelacyę podniesioną w parlamencie dowiodła stanowczo, że Anglia wyżej ceni przyjaźń Niemiec niżeli przymierze z Francyą. Gdzież więc znajdzie Francya sprzymierzeńców, kiedy będzie mogła pomyśleć na prawdę o nowie odwetowy? Nigdy, — *quod erat demonstrandum*. Nie zazdrościmy dziennikom niemieckim tak różowych poglądów na uczucia Anglii ku Niemcom i tak naciągniętej argumentacyi. Pokojowi europejskiemu zaś, który nie obecnie dość prawdziwych rękojmii trwałości, życzymy szczerze, ażeby nigdy nie potrzebował opierać się na takiej rękojmii, jaką mu obecnie podsuwa prasa niemiecka.

Kiedy już mowa o Anglii dodamy tutaj, że ostatnie wypadki nie przełamały tam kwietyzmu, który od dawna zagnieździł się w polityce zagranicznej. Gabinet Disraelego stanowczo nie dotrzymał tego, czego się po nim w pierwszej chwili spodziewano. Jak za Gladstona tak i teraz Anglia przyjmuje spokojnie do wiadomości dokonane a bolesne dla jej interesów fakta i nie upiera się nigdy za swoim wpływem w ten sposób, ażeby w przyszłości nie była narażoną na niespodzianki. Ale rząd może się tem usprawiedliwić, że opinia publiczna w Anglii tak samo zachowuje się w obec wypadków zagranicznych. Istotnie spór belgijsko-niemiecki dowiódł, że Anglicy ocknęliby się z apatyi politycznej chyba wtedy, gdyby Prusacy przekroczyli granice Belgii albo Rosyanie granice Turcyi.

Podróż Najjaśniejszego Pana.

Z doniesień telegraficznych znany jest przebieg podróży Najj. Pana po Dalmacyi i wyspach dalmatyńskich. D. 16. i 17. b. m. bawił Najj. Pan w Sebenico (po sławiańsku Sibenik; po łacinie Sicum, Sibenicum.) Jest to jedno z najdawszych miast dalmatyńskich. Po raz pierwszy wspominają o niem w r. 1066; wówczas stał tam zamek królewski; zdaje się, że dzisiejsza forteczka św. Anny była niegdyś tym zamkiem. W zamku tym przebywał w r. 1105 król węgierski Koloman, gdy podróżował po Dalmacyi. Miejscowości tej nadał nazwisko i przywileje miasta król węgierski Szczepan III. w roku 1167. Z pomiędzy publicznych gmachów w Sebenico zajmuje pierwsze miejsce kościół katedralny, dzieło artysty rodzimego; budowa tego kościoła rozpoczęła się w połowie XV. stulecia na koszt gminy a została wykończoną w r. 1555. W stylu lombardzkim, bogata w ozdoby architektoniczne, uderza ta budowa nietylko swojemi kształty, ale sam materyał zwraca na się uwagę: w całym gmachu nie ma ani jednego belka, ani jednej cegły; cały kościół jest zbudowany z kamienia ciosowego, marmuru i kruszcu; nawet dach i kopuły są z kamienia. Drugim widzenia godnym budynkiem, położonym obok katedry, jest ratusz, zbudowany w r. 1552 a obecnie służący na pomieszczenie kawiarni i sali balowej towarzystwa kasynowego. Na *glacis* zbudowano niedawno teatr. Na północnej stronie *glacis* wznoszą się na stromych skałach forty "S. Giovanni" i "Barone" z lat 1646 i 1647. Nazwisko ostatniego fortu przywołuje na pamięć barona Degenfelda, który walczył pod Wallensteinem a następnie wstąpił do służby weneckiej i wysłany został do Dalmacyi przeciwko Turkom. Mury otaczają-

Z życia awanturnika.

V.

Dzięki staraniom Hynfordta i pani Bestużew intryga się wkrótce wyjaśniła, a Goltz do tego stopnia okrył się śmiesznością, że od tego czasu nie mógł nawet bywać u dworu. Cesarzowa chcąc wynagrodzić Trenckowi niesprawiedliwie wyrządzoną krzywdę, przysłała mu na drugi dzień podarunek z dwóch tysięcy rubli. Pod tym tylko względem fakt cały miał dla Trencka ważne następstwa, że w kanclerzu podszepty Goltza obudziły uśpioną dotychczas zazdrość, i że pani Bestużew mogła mu odtąd tylko bardzo mało pomagać w karyerze, aby nie obudzić podejrzeń męża.

W tym czasie otrzymał Trenck wiadomość, która ponownie miała zmienić jego awanturnicze losy. Stryj jego, znany nam dowódzca Pandurów, umarł na Spielbergu, i zrobił go uniwersalnym spadkobiercą. Z razu wiadomość ta bynajmniej nie była pożądaną naszemu awanturnikowi, gdyż z objęciem sukcesyi był połączony warunek wrócenia do Austryi i wstąpienia do tamtejszej służby wojskowej, a tem samem zerwania serdecznych stosunków w Moskwie, ale lord Hynfordt i poseł austryacki w tak świetnych Trenckowi przedstawiali barwach jego przyszłość w Austryi, tyle zresztą za objęciem sukcesyi rozumnych umieli przytoczyć powodów, że baron postanowił wrócić do Wiednia, pomimo łez pani Bestużew i pomimo prawdziwej przykrości, jaką mu sprawiał ten wyjazd.

Marzeniem było Trencka, być kiedyś w Holandyi, korzystał więc obecnie ze sposobności i postanowił wracać na Petersburg, Danię, Holandyę i południowe Niemcy. W Petersburgu jeszcze zastał list kanclerzyny, zachęcającej go do powrotu, fatum jednak jakieś kazało mu jechać dalej, i nie pozwoliło przewidzieć, że do daleko smutniejszej zdąża przyszłości. Z bliska bowiem zapis stryja nie był tak świetnym jak mu go przedstawił poseł austryacki w Moskwie, a biedny sukcesor na pierwszym kroku znalazł się zaraz wśród kilkudziesięciu procesów i najróżnorodniejszych kłopotów, tak dalece, że po kilku tygodniach pobytu w Wiedniu, zaczął żałować, że tam przyjechał, i chętnie byłby odstąpił odziedziczoną fortunę ze wszystkiemi do niej przywiązanemi procesami, gdyby powrót do dawniejszej wolności był jeszcze możebnym.

Cesarzowa Marya Teresa mianowała Trencka rotmistrzem kirysyerów, a zakłopotany awanturnik bardziej wprawny w otwartą walkę na szpady, aniżeli w adwokackie wybiegi, tak się czuł zmęczonym wiedeńską atmosferą, że szczęśliwym był, gdy się zobaczył w pułku, w odludnem węgierskiem miasteczku. Konie, psy, polowanie, pozwalały mu zapominać o sądach i pozwach, a baron odżył tam znowu i za żadną cenę nie chciał wracać do stolicy.

Przeznaczenie jednak nie dało mu spocząć na chwilę. Zaledwie bowiem wytchnął trochę w Węgrzech, a już go smutna wiadomość o śmierci matki powołała do Gdańska. Tu miał się zjechać z rodziną i przeprowadzić dział pozostałego po niej majątku.

Pobyt jego w Gdańsku zwrócił jednak uwagę pruskiego rezydenta, który potajemnie zażądał od magistratu wydania go królowi pruskiemu. Gdy magistrat wahał się być posłusznym, nie chcąc obrażać rządu cesarzowej, starał się Prusak wciągnąć w spisek także i austryackiego rezydenta, który snać nie bardzo sumiennym będąc urzędnikiem, dla obiecanych zapewne korzyści zaczął także pomagać Prusakowi w zamierzonem uwięzieniu Trencka, zamiast osłaniać go swą opieką jako rotmistrza wojsk austryackich. Dość, że porozumienie pomiędzy rezydentami dwóch mocarstw a magistratem gdańskim przyszło do skutku, a pewnej nocy ujrzał się Trenck otoczonym w łóżku przez cały oddział grenadyerów, na których czele stało dwóch komisarzy miejskich, oświadczających mu, że na żądanie Jego królewskiej Mości króla pruskiego zmuszonym jest magistrat aresztować go jako zbiega i wydać królowi. Nie było czasu ani możności bronienia się — Trenck został po raz wtóry więźniem Fryderyka II.

W zamkniętym powozie, pod silną eskortą zawieziono go aż do Magdeburga, gdzie czekało nań więzienie przygotowane w tamtejszej twierdzy. Opis dziesięcioletniego pobytu w fortecznej kazamacie, tysiączne próby ucieczki należą do najciekawszych kart pamiętników Trencka. Ponieważ jednak tego rodzaju opisy więzienne interesują tylko swemi drobiazgowemi szczegółami, które wypełniają jednostajne życie więźnia, więc niepodobna nam przytaczać ich tutaj. Pomimo kilkudziesięciofuntowych kajdan umiał przemyślny więzień podkopywać się pod podłogę i fundamenta kaźni, pomimo trzech drzwi żelaznych i wysoko położonego okienka zdołał sobie sprowadzać pieniądze i porozumiewać się z żołnierzami, pomimo czujnego oka surowych nieraz komendantów twierdzy, potrafił oszukać ich uwagę i stać w przyjaznych związkach z czuwającymi nad nim oficerami. Wszystkie jednak próby ucieczki spełzły na niczem, i dopiero po latach dziesięciu ujrzał się znowu na wolności, wskutek starań austryackiego posła w Berlinie i tajemnych zabiegów księżnej Amalii....

Najpiękniejszych jednak dziesięć lat życia stracił w wilgotnym lochu wśród najcięższych męczarń, na jakie tylko więzień może być narażonym, a gdy powrócił do Wiednia, zastał zamiast przyjaciół, nienawistnych sobie ludzi, którzy nie spodziewając się już powrotu Trencka, radzi byli podzielić pomiędzy siebie jego majątek... Pełen więc goryczy po takich zawodach wystąpił z austryackiej armii i osiadł w Akwizgranie, gdzie zaczął prowadzić na wielką skalę handel węgierskiem winem z Anglią i Francyą. Tam się też ożenił, ale duch jego niespokojny nawet w tak zwykłem zajęciu jak handel, nie zaznał wytchnienia.

W Akwisgranie zaczął Trenck wkrótce uchodzić pomiędzy ludnością za kacerza i czarnoksiężnika, rozszerzano o nim najrozmaitsze baśnie, mówiono, że kule łapie w powietrzu, gdziekolwiek bowiem spotkała go jaka przygoda, zawsze cało i bez szwanku wychodził, i dalеko się rozniosła jego pod tym względem sława. Do tego i to się nie mało przyczyniło, że z duchowieństwem i magistratem zaczął żyć w niezgodzie, i jak na owe czasy, nadzwyczaj liberalne rozszerzał idee. A gdy wskutek upadłości jakiejś firmy, z którą był w handlowych stosunkach w Londynie, stracił prawie wszystko co miał, i nie miał już za co prowadzić handlu winem — wziął się do redagowania gazety, która swą śmiałością i wcześnemi nowinami umiała sobie wkrótce pozyskać znakomite względie. Mając mnóstwo wysokich nawet znajomości na wszystkich krańcach Europy, mógł Trenck wiedzieć wcześniej o

ce miasto są po największej części dziełem królów węgierskich; Wenecyanie także coś dobudowali. Główne przedmieście zostało założone i zaludnione wówczas, gdy podczas wojen tureckich mieszkańcy okolicy musieli szukać schronienia w twierdzy. Sebenico jest siedzibą sądu powiatowego, starostwa i biskupstwa, którego dyecezya rozciąga się na Scardonę, Kistanje, Knin, Dernis, Sebenico i część obwodów Spalato i Trau. Prócz tego mieści Sebenico w swych murach klasztory: Dominikanów, Franciszkanów, Benedyktynek, trzy probostwa katolickie a jedno grecko-wschodnie, niższe gimnazyum realne i trzy szkoły ludowe. Okolica Sebenico jest obfitą w wino i oliwę; morze dostarcza wybornych ryb. Wina z Sebenico należą do najlepszych win dalmatyńskich; a „Tartaro" „Maraschino" mogą rywalizować z najlepszemi likierami francuskiemi. Z pomiędzy ryb jest specyalnością tamtejszych wód ryba *Dentale della Corona.*

Po świetnem przyjęciu w tem mieście wyjechał Najj. Pan d. 18. b. m. z rana do Scardony. Z pobytu Najj. Pana w Sebenico zapisać należy, że d. 16. b. m. po koncercie Mazzoleni'ego kazał wyrazić artystom najwyższe swe zadowolenie i wręczyć Mazzoleni'emu kosztowny pierścień ozdobiony cyframi Najj. Pana.

O godz. $6\frac{1}{4}$ z rana w d. 18. b. m. przybył Najj. Pan do **Scardony** (po sławiańsku Skradin). Jest to miasto bardzo stare; już za czasów Pliniusza nazywano je główną targowicą Liburnii. Gruzy sterczące na skale w południowej stronie miasta pochodzą jeszcze z czasów rzymskich. — Po zburzeniu Biogradu był Skradin siedzibą biskupa; w r. 1411 przeszedł w posiadanie Wenecyi; w r. 1522 został zdobyty przez Turków; w r. 1537 zajęli go znowu Wenecyanie; po zburzeniu fortecy opuścili go znowu ci ostatni, wkrótce potem został spalony, aż nareszcie w r. 1684 opuścili go Turcy. W r. 1809 został Skradin skazany na zburzenie za to, iż wziął udział w walce przeciw Francuzom; po okupieniu się dukatami w wysokości 24.000 zniesiono ten srogi wyrok. — Obecnie jest Skradin głównem miastem powiatu tego samego nazwiska i należy do starostwa Sibenickiego, które eksponowało w niem swego komisarza. Cała gmina liczy 8150 mieszkańców; z tych przypada 874 na Skradin a reszta mieści się w 40 wsiach. Skradin jest zwiedzany przez turystów; w pobliżu miasteczka tego jest bowiem słynny wodospad rzeczki Kerka (zwiedził go Najj. Pan w d. 18. b. m.) Kerka tworzy wielkie jezioro, nazwane Visovac; w pośrodku tego jeziora jest wysepka a na niej klasztor Franciszkanów. W okolicy Skradina jest wieś Gjewersk, której obszar udeza swą osobliwszą formacyą; jest to płaszczyzna zasiana niezliczonemi skałami i wygląda zupełnie tak jak gdyby morze rozhukane skamieniało w jednej chwili.

Z Skradina wyjechał Najj. Pan do **Kistanje**; jest to wielka wieś i nazywała się niegdyś „Kvartiri" od koszar weneckich, tu zbudowanych. Powiat Kistanje należy do starostwa w Benkovac, i liczy w 11 wsiach 7754 mieszkańców; w samym Kjstanje mieszka 1392 dusz. W tej okolicy zasługuje na uwagę klasztor Bazylianów obr. gr. orient. zwany klasztorem św. Archanioła tudzież rzymskie łuki „Suplja Crkva", o których głoszą, że są to gruzy miasta rzymskiego Burnum, albo też szczątki rzymskiego obozu. Niedaleko Kistanje są kamieniołomy, z których wydobywają kamień doskonały, dający sie łupać w tafle najrozmaitszej wielkości i grubości; używają go na pokrycie dachów.

Po śniadaniu wyjechał Najj. Pan do **Knina**, (niegdyś Tnin, po łacinie Tininium) W tej miejscowości stał niegdyś zamek królewski; była ona siedzibą starszego żupana, biskupa a zarazem miejscem zebrania „generalnej kongregacyi królestw Dalmacyi i Kroacyi" za czasów królów węgierskich. Póżniej był Knin warownią pograniczną przeciw Turkom, których napady wytrzymywał aż do r. 1520. Od r. 1627 panowali w Kninie Wenecyanie, wkrótce jednak zajęli go znowu Turcy, aż nareszcie w r. 1688 zostali stanowczo ztąd wyrugowani. W r. 1806 zajęli go Francuzi a w r. 1813 zdobył tę fortecę batalion Likkańczyków za pomocą ludności miejscowej. Te różnorodne przejścia odzwierciedlają się w zewnętrznej budowie warowni; pozostały tu ślady po Węgrach, Turkach, Wenecyanach i Francuzach. W historyi austryackiej odegrał Knin także rolę, biskup jego, Jędrzej, wysłany został w r. 1527 do Cesarza Ferdynanda I., ażeby w imieniu sejmu dalmatyńskiego i kroackiego, obradującego w Cetinie, przedłożyć Mu uchwałę tego sejmu i prosić, ażeby zatwierdził tę uchwałę uznającą Jego i Jego następców za prawowitych królów.

Przegląd polityczny.

Niemcy. W sprawie zbliżenia się konserwatystów do ks. Bismarcka, pisze berliński korespondent *A. A. Ztg.*: „Rozłam frakcyi Stahla, która dotychczas wszystkim ustawom kościelno-politycznym najzaciętszy opór stawiała, jest rzeczą dokonaną. Starokonserwatyści zaczynają poznawać, że pomoc udzielana ultramontanom znaczy tyle, co alians z papieżem, wzywającym do buntu i grupują się pod sztandarem stronnictwa rządowego. Wprawdzie przywódzcy nawróconych, pp. hr. Maltzahn Gültz i Wedell poczynili pewne zastrzeżenia na korzyść kościoła ewangielickiego, a radość, z jaką ks. Bismarck skorzystał ze sposobności wyrażenia swych ewangielickich przekonań i nawiązania nowych stosunków ze stronnictwem konserwatywnem, wywołała pewne niezadowolenie w kołach liberalnych."

— W Hollandyi zajście niemiecko-belgijskie wywołało wielkie obawy, pisze korespondent *Pall Mall Gazette*, ponieważ niedawno sprawdzono, że wygnani z Prus Jezuici znaleźli schronienie na terrytoryum hollenderskiem. Obiegała pogłoska, jako ks. Bismarck użala się, że ci panowie nadużywają naszej gościnności i rozdmuchują waśń po tamtej stronie Renu. Nie mogę powiedzieć ile w tem prawdy, wiem tylko, że nasza prowincya limburgska zalaną jest formalnie niemieckimi Jezuitami. Szlachta tej ultramontańskiej prowincyi oddała Jezuitom do dyspozycyi swe zamki i dwory. W zamku Hellenraad w Sucalmen przebywa 60, w Escaten pod Baxem 80, w Bleyenbeek pod Bergen 80, w Wynandrade 70 Jezuitów, a w Vaels o kilka kroków od pruskiej granicy zbudowali oni sobie nowy klasztor Wszystkie klasztory męskie i żeńskie przepełnione są „braćmi" i „siostrami" z Niemiec. Nie jest wcale wykluczonem prawdopodobieństwo, że ci nieproszeni goście zawikłają nas w nieporozumienie z Niemcami."

— W sprawie tajemniczej exkomunikacyi proboszcza Kicka w kościele parafialnym w Kwilczu, pisze *Schles. Ztg*: „Prokuratorya poznańska w porozumieniu z dyrekcyą policyi wysłała kilku zręcznych urzędników policyjnych z Poznania do Kwilcza, którzy po skonstatowaniu faktu mają wyśledzić tajemniczego wykonawcę i przywieźć go ze sobą do Poznania. Słychać, że natrafiono już na ślad jego.. Proboszcz kwilecki Beyer, który w chwili, gdy tajemniczy wysłannik tajnego delegata wszedł do zakrystyi, zajęty był słuchaniem spowiedzi, mówi, że go wprawdzie widział ale nie pytał o cel przybycia, ponieważ nie chciał przerywać spowiedzi. Twierdzi on, że wcale nie zna tego księdza i w całą tę rzecz nie był wtajemniczonym. Twierdzenie to stoi w sprzeczności z przepisami kanonicznemi, wedle których proboszcz ma prawo i obowiązek niedopuszczenia obcego duchownego do sprawowania funkcyj duchownych w swoim kościele, dopóki nie wylegitymuje się przed nim. Że zaś nieznajomy pojawił się w kościele w celu sprawowania funkcyj duchownych, nie mogło ulegać wątpliwości, ponieważ ubrany był w rewerendę a w zakrystyi przywdział komeszkę, stułę i wziął do ręki świecę płonącą. wypieranie się nie ochroni przeto proboszcza Beyera od procesu karnego, widoczna bowiem, że rzecz cała była z nim z góry ułożoną, jakkolwiek może nie wyjawiono mu nazwiska wykonawcy."

Francya. Emil Girardin zamieszcza w *La France* w sprawie ostatnich zawikłań dyplomatycznych artykuł, który zwrócił na się uwagę dzienników zagranicznych. Główne ustępy tego artykułu tak opiewają: „Jeżeli Niemcy będą postępowały z umiarkowaniem, jeżeli szał zwycięztw ostatnich nie powali ich, nie pozostanie nam nic, jak opłakiwać stratę Alzacyi i Lotaryngii. Jeżeli zaś to nie nastąpi, będziemy mogli przypomnieć sobie o zabranych krajach i osuszyć łzy nasze. Stanowisko nasze jest jasno określone. Cierpliwość jest godnością zwyciężonych. Umiejmy czekać! Nie dawajmy Niemcom powodu, któryby prasa germańska wyzyskać mogła na obałamucenie opinii Europy co do naszych zamiarów. Nie czyńmy nic, cobyśmy musieli ukrywać a z drugiej strony nie ukrywajmy tego, co czynimy. Unikajmy wszędzie i zawsze walk o wpływy tak w obec nowego państwa niemieckiego jakoteż w obec państw pomniejszych. Miejmy zawsze na uwadze, że mięszanie się do spraw obcych narodów zawsze nam na złe wychodziło. Trzymajmy się ściśle zasady: niech każdy dba o siebie, oddaj każdemu, co mu się należy! Zostańmy w domu, pracujmy jednak nad tem, co jest naszym obowiązkiem i prawem. Mamy równe z innemi państwami prawo posiadać dobrą armię i uregulowane stosunki finansowe. Mamy prawo mieć obronne twierdze; budujmy je. Bądźmy roztropnymi i nie przestawajmy być stanowczymi. Kanclerz niemiecki znajduje się w zaciętej wojnie z duchowieństwem katolickiem; to jego sprawa, nie nasza. Patryotyzm zakazuje prasie francuskiej mięszać się w takie sprawy. Pracujmy i czuwajmy sami nad sobą. Mamy do usunięcia wiele nadużyć; usuwajmy je. Mamy do przeprowadzenia wiele ważnych i nagłych reform; przeprowadzajmy je. Zagraniczne koleje żelazne i żeglugi zagrażają tanią swą taryfą naszemu handlowi i przemysłowi; zwróćmy w tę stronę naszą baczność i nie dajmy podupadać naszym głównym źródłom bogactwa. Im więcej będziemy się zajmować naszemi własnemi sprawami, tem mniej powodu będą mieli jurgieltnicy prasowi ks. Bismarcka do podburzania przeciw nam opinii państw zagranicznych."

— D. 17. po południu odbyły się w sali pałacu przemysłowego wielkie ćwiczenia uczniów zakładu wojskowego w St. Cyr i szkoły sztabu jeneralnego. Na ćwiczeniach tych był marszałek Mac-Mahon w towarzystwie prawie wszystkich wyższych oficerów, stojących załogą w Paryżu i Wersalu.

Hiszpania. Nieznane dotychczas, ciekawe szczegóły o spisku Cabrery przeciw Don Carlosowi znajdujemy w ostatniej madryckiej korespondencyi *Czasu* z 8. b. m. Czytamy tam między innemi:

„Listy przez które Polo, Aguirre i Rada odstąpili Don Carlosa, są ciągle wraz z manifestem Cabrery przedmiotem komentarzy i krytyk. Ponieważ wszystkie te manifestacye zostają w sprzeczności z poprzedniem postępowaniem każdego z nich, mniemam, że następujące historyczne szczegóły dostarczą klucza do sądów, które roznamiętniają tutejszy świat polityczny. I nie dziw, bo postanowienia ludzi stojących na widowni politycznej, mogą sprawić nadzwyczajnie ważne wrażenie.

Polo, szwagier Cabrery, zaczął swój zawód wojskowy w szeregach dawnej armii karlistowskiej. Podczas wojny siedmioletniej przyjął *convenio* w Vergara; jednak w roku 1869 oświadczył się za Karolem VII.; wzięty w niewolę, skazany był na śmierć, zamieniono wszakże tę karę na wygnanie do wysp Maryańskich, dzięki wpływom Cabrery i Prima, z którym od dzieciństwa był w przyjaźni. Wróciwszy z wygnania, osiadł we Francyi, którą porzucił przyjmując służbę u Don Carlosa. Dziś uczynił submisyę ze stopniem jenerała brygady.

Aguirre przebył także wojnę siedmioletnią, podpisał również *convenio* z Vergary, poczem otrzymał stopień podpułkownika i wystąpił ze służby wojskowej aż do rewolucyi z 1868. Był także za granicą, poznał się z Don Carlosem i wszedł do Hiszpanii w 1872 r. jako brygadyer towarzysząc swemu nowemu królowi. Znajdował się w rozsypce pod Oroquieto, która jak wiadomo, opóźniła bardzo obecną wojnę domową.

Rada wyszedł także z wojny siedmioletniej, również podpisał *convenio* w Vergarze w stopniu kapitana, i służył dalej w armii konstytucyjnej. W 1864 był pułkownikiem pułku *Constitution* z zupełnem zaufaniem jenerała Gasseta, co mu nie przeszkodziło spiskować równocześnie przeciw rządowi z jenerałem Primem. Gdy się spisek nie udał, Prim emigrował, ale Rada wziął się inaczej: dowiódł swej niewinności, i przekonał wszystkich, że wielkie nawet usługi w tej okoliczności oddał rządowi. Postąpił nawet na brygadyera i został jenerałem dowodzącym w obwodzie Pampeluny. Rząd rewolucyjny r. 1868 mianował go gubernatorem wojennym w Burgos, lecz dowiedziawszy się, że spiskuje, wysłał go na wygnanie do Kuby. Lecz Rada zdołał uciec i udał się do Don Carlosa. W 1870 r. spiskował z pułkownikiem straży cłowej Escoda. Ten ostatni nie działał w dobrej wierze; Rada już wszedł był do Hiszpanii z kilku innymi oficerami, odkrył jednak na czas złe zamiary Escody, który mu niby zdradziecko pomagał, i uszedł napowrót do Francyi.

Aguirre i Rada, ci zacięci spiskowcy, towarzyszyli Don Carlosowi w jego wyprawie do Oroquieto, gdzie był zaskoczony przez dywizyę Morionesa. Ocalał tak cudownie, iż wiele osób utrzymuje, że Don Carlos był wówczas zabity i pochowany blisko Bajonny w majętności hr. Barrota. W rzeczy samej pierwsze owszem fotografie Don Carlosa nie są wcale podobne do dzisiejszych. Jakże się dzieje, że ci co byli z nim w Oroquieto oświadczają się teraz przeciw niemu? Jest to tajemnica, którą historya dopiero odkryje."

Belgia. W Izbie deputowanych odczytał 16. b. m. minister spraw zagranicznych, hr. d'Aspremont-Lynden następujące oświadczenie: „Zanim odpowiem na interpelacyę dep. Dumortier, pozwolę sobie odczytać noty wymieniane między Bruxellą a Berlinem." Po odczytaniu tych not, znanych już czytelnikom naszym, mówił minister dalej: „W odpowiedzi naszej staraliśmy się przedstawić otwarcie fakta tak, aby żadnemu zagranicznemu mocarstwu nie dać powodu do wmięszania się. Izba będzie obecnie w stanie ocenić charakter i przedmiot zajścia. Chciałem sprawę tę jeszcze lepiej wyjaśnić, lecz właśnie wczoraj wieczór otrzymaliśmy odpowiedź gabinetu berlińskiego na notę naszą z 26. Lutego. Zbadamy ją sumiennie i zakomunikujemy panom odpowiedź naszą, skoro zostanie wysłaną do Berlina. Dla zoryentowania powiemy wam już teraz parę słów o tej nocie niemieckiej z 15. Kwietnia. Nie zawiera ona żadnych nowych faktów, lecz rozbiera zasady prawa międzynarodowego, o ile one znajdują zastosowanie w niniejszym wypadku. Rząd belgijski skorzysta chętnie ze sposobności, aby zaprzeczyć mniemaniu, jakoby Niemcy miały zamiar targnięcia się na wolność prasy w Belgii. Oprócz tej korespondencyi dyplomatycznej miały miejsce także ustne rozmowy. Rząd belgijski odsunął od siebie wszelką pod tym względem odpowiedzialność, sądzi jednak że dyskusya nad tym przedmiotem byłaby nie na czasie. Lepiej byłoby zostawić jej czas potrzebny aby mógł dokładnie zastanowić się nad odpowiedzią, jaką na notę niemiecką ma udzielić. Nie potrzebuję dodawać, że jesteśmy stanowczo zdecydowani wypełniać jak dotychczas wszystkie nasze międzynarodowe zobowiązania, i że pragniemy szczerze utrzymania i utrwalenia dobrych stosunków z Niemcami. Byłoby zbytecznem z mojej strony odwoływać się dziś ponownie do patryotyzmu wszystkich stronnictw."

Dumortier podziękował ministerstwu za te wyjaśnienia i za energiczną obronę praw Belgii, i oświadczył, że jest zupełnie zadowolonym z odpowiedzi na swą interpelacyę."

W sprawie niemiecko-belgijskiej.

Köln Ztg. podaje analizę drugiej noty niemieckiej z 15 kwietnia, którą hr. Perponcher, poseł niemiecki w Bruxelli napisał z polecenia swego rządu i w dniu 16. b. m. wręczył belgijskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Rząd niemiecki wyraża najprzód swe ubolewanie z powodu odmowy zawartej w nocie belgijskiej z 16. lutego. Belgia może wprawdzie sama najlepiej ocenić trudności parlamentarne, które stoją na przeszkodzie zastosowaniu koniecznych środków zaradczych; lecz Belgia jest niezawodnie także przekonaną, że w pierwszym rzędzie chodzi o konieczność zaprowadzenia takich środków, podczas gdy badanie trudności wykonania stoi dopiero na drugim planie. Rozbiór kwestyi, w jaki sposób ma być rozwiązanem międzynarodowe zadanie każdego państwa, aby obywatele państw sąsiednich byli chronieni od naruszenia wewnętrznego po-

---

wielu rzeczach, o których inni dziennikarze później się dopiero dowiadywali. I tak Trenck utrzymuje, że podział Polski zapowiadał o 6 tygodni wcześniej w swoim dzienniku, podczas kiedy nikt jeszcze nawet nie przypuszczał tego faktu, i kiedy przyszły rozbiór był najściślejszą tajemnicą dwóch północnych dworów...

Razu pewnego przyszedł do Trencka do Akwisgranu gość niespodziewany. Był to ów znany naszym czytelnikom towarzysz niedoli i ucieczki Trencka, porucznik Schell. Przebył on może nie tak głośne, ale równie awanturnicze koleje jak nasz bohater, służył w różnych armiach, skazany kilka razy na śmierć, jako zbieg wojskowy, i osiadł nareszcie w Alexandryi, gdzie sobie wielu pozyskał przyjaciół. Schell miał nadwątlone zdrowie, i nosił flaszeczkę trucizny, aby sobie życie odebrać, w razie jeśli już nie będzie mógł pracować, i będzie się musiał stać ciężarem dla drugich. Rzeczywiście też w w kilka miesięcy po tem ostatniem widzeniu się z przyjacielem, otrzymał Trenck list, z którego się dowiedział o nagłej śmierci Schella...

Zatargi z akwisgrańskim magistratem i liczne procesa jakie sobie sprowadził, zmusiły Trencka porzucić Akwisgran i zaprzestać wydawnictwa gazety. Spieniężywszy więc resztki swej fortuny, wrócił znów do Austryi, gdzie w Węgrzech kupił nie wielką wieś i oddał się z całą energią gospodarstwu. Synowie jego postępowali tymczasem do austryackiego i pruskiego wojska, i rokowali jak najlepszą przyszłość. Stary Trenck zaś w wolnych od gospodarstwa chwilach zajmował się pisaniem swych pamiętników, które po śmierci Frydryka Wielkiego wyszły w Berlinie, a swego czasu nadzwyczaj głośną były publikacyą, i w całej Europie z największą były czytane ciekawością.

koju z obcego terytoryum i aby zapobiedz zakłóceniu wzajemnych stosunków narodowych, interesuje nietylko Belgię lecz zarówno wszystkie państwa, które postawiły sobie zadanie utrzymania powszechnego pokoju i dobrych stosunków sąsiedzkich.

Kwestya ta była rozstrzyganą w różnych czasach wedle zachodzących potrzeb i okoliczności, a zawsze chodziło o odparcie obcego wpływu na bezpieczeństwo państwa. Chwila obecna nie jest stosowniejszą od innych, aby obstawać wyłącznie przy udzielności państw pojedynczych wobec zobowiązań międzynarodowych.

Tu wskazuje nota na rozgałęzienie i wzajemne oddziaływanie środków komunikacyjnych i wynikającą ztąd solidarność interesów, jakoteż na obfitsze środki działania żywiołów, nieprzyjaznych pokojowi powszechnemu. Tego wszystkiego nie można było przewidzieć jeszcze przed 50 laty. Wynika ztąd, że żadne państwo nie może być wolnem od oddziaływania takich naruszeń wzajemnego prawidłowego stosunku. Jeżeli urzeczywistnieniu odporu stoją na przeszkodzie rozmaite trudności, to przyjacielska wymiana zdań może ułatwić zadanie, podobnie, jak to ma miejsce już obecnie przez publiczną dyskusyę, wywołaną dotychczasowym rozbiorem tej kwestyi.

W Niemczech zwroconą została przez to uwaga władz państwowych na luki w ustawodawstwie niemieckiem pod względem obrony innych państw przeciw zamachom niemieckich poddanych, które to luki analogiczne są z brakami ustawodawstwa belgijskiego. Dotychczas nie było żadnych reklamacyj obcych rządów przeciw takim nieprzyjaznym usiłowaniom, gdyż niemieccy poddani nie mięszali się dotąd w sprawy obcego państwa. Mimo to kanclerz państwa nie omieszkał zawezwać władz państwowych do rozważenia, jakiemi postanowieniami prawnemi dałaby się ubezpieczyć obrona zagranicy i wewnętrznego pokoju państw sąsiednich przeciw możliwym zakłóceniom. Jakie przyjęcie znajdzie ta myśl u ustawodawczych czynników państwa, to się oczywiście przewidzieć jeszcze nie da

Nota wyraża następnie życzenie, aby Belgja poszła za tym przykładem i dała tym sposobem nowy dowód, że przypisuje wielką wartość dobrym stosunkom z państwem niemieckiem, jak to niejednokrotnie podnosiła. Chociażby się nie udała ta próba, to przecież publiczne zapatrywania zostałyby wyjaśnione, a państwa, interesowane w równej mierze, porozumiałyby się w tej sprawie. Nota występuje stanowczo dalej przeciw fałszywym podaniom dzienników, jakoby rząd niemiecki chciał zagrażać wolności prasy belgijskiej. Nie chodzi tu o interwencyę w wewnętrzne stosunki Belgii, ale chodzi o odparcie mięszania się obcego w wewnętrzne stosunki Niemiec. W końcu powtarza nota, jakie obowiązki wypływają dla Belgji z jej neutralności osobliwie w obec państw gwarancyjnych, a w dowód pokojowych i przyjaznych sąsiedzkich zamiarów Niemiec zwraca uwagę na to, że wymiana myśli w tych sprawach odbyła się za wiedzą państw innych, o co same Niemcy się postarały.

KRONIKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we Czwartek dnia 22go Kwietnia b. r. z uderzeniem godziny 6ej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Wnioski komisyi administracyjnej w sprawie zniesienia prawa propinacyi w król. stoł. mieście Lwowie (uchwała druga). Sprawozdawca p. radny dr Madeyski. 2. Sprawa założenia drugiego gimnazyum polskiego we Lwowie. Sprawozdawca p. radny Kulczycki. 3. Oddanie w przedsiębiorstwo robót brukarskich. Sprawozdawca p. radny Gostkowski. 4. Prośba p. Gwalberta Ziembickiego o podwyższenie ceny dostawy kamienia z Suchodół. Sprawozdanie dotyczące dostawy kamienia ratyńskiego. Sprawozdawca p. radny Pietsch. 5. Sprawa budowy bramy na cmentarzu łyczakowskim. Sprawozdawca p. radny Zbrożek. 6. Rozpisanie licytacyi na sprzedaż gruntu miejskiego «Klekuczką« zwanego. Sprawozdawca p. radny dr Zuker. 7. Prośby pp. Wojtyńskiego i Czajkowskiego o nadanie obywatelstwa, tudzież pp. Musilewicza i Szwejkowskiego o przyrzeczenie przyjęcia do gminy lwowskiej. — Sprawozdawca p. radny dr Pepłowski.

— **Wydział Towarzystwa bratniej pomocy** słuchaczów akademii technicznej we Lwowie ogłasza, że Walne Zgromadzenie na posiedzeniu z dnia 17. listopada 1874 mianowało pp. Dra Karola Berthleffa i Tytusa Kielanowskiego członkami honorowymi Towarzystwa. Równocześnie Wydział składa podziękowanie następującym instytucyom i panom, którzy w bieżącym roku przystąpili do Towarzystwa jako członkowie wspierający: Świetne wydziały powiatowe w Borszczowie, Jaśle, Mościskach i Brzeżanach; i pp. Adolf Stein, Edmund Hauswald, Apolinary Hoppen, Ferdynand Plüschk, Kornel Ujejski, Br. August Romaszkan, Antoni Krzyżanowski, profesor Ludwik Wierzbicki.

— **Samobójstwo kochanków.** W sobotę rano w koszarach przy targowicy zbożowej w Wiedniu posługacz porucznika inżynieryi 25-letniego Juliusza Kreutzera, zastał swego pana w pomieszkaniu zastrzelonego, a przy nim leżącą na ziemi, również zastrzeloną, 19-letnią jego narzeczoną, Karolinę Suchanek. Narzeczeni, jak się okazało ze znalezionego listu, zgodzili się umrzeć razem, widząc nieprzeparte trudności na drodze do zamierzonego pobrania się, Suchankówna bowiem była córką ubogiego urzędnika, a Kreutzer synem ubogiego kapitana, nie mogli więc złożyć potrzebnej do zawarcia małżeństwa kaucyi. Oboje własnoręcznie odebrali sobie życie wystrzałami z rewolwerów: ona w czoło, on w skroń, i na miejscu oboje zginęli.

— **Smutny wypadek** zdarzył się zeszłego czwartku w Warszawie. Przy ulicy Dzikiej runęła część trzypiętrowej oficyny nowowybudowanej w długości 6 okien od dachu aż do piwnicy, grzebiąc pod gruzami kilkunastu murarzy i pomocnic. W ciągu dnia katastrofy wydobyto z pod gruzów 6 nieszczęśliwych, w tej liczbie 3 ciężko a 3 lżej uszkodzonych; siedm zabitych osób znajdować się miało jeszcze głębiej pod gruzami. Przyczyną wypadku była lekkomyślność prowadzących budowę, którzy zaczęli ją późną jesienią bez względu na 10-stopniowe mrozy.

— **Pożar cyrku.** W Bernie szwajcarskiem zgorzał d. 14. b. m. z wieczora, przed samem przedstawieniem, cyrk Ulryka i Rebeszli-Renza. Płomienie do szczętu pochłonęły budynek cyrkowy, garderobę i wszelkie przyrządy gimnastyczne. Spalił się także koń i trzy psy. Publiczność, na szczęście mogła w czas jeszcze ratować się ucieczką z drewnianego budynku.

— **Wycieczka do Pompeji.** Dnia 12. maja wyjeżdża z Wiednia pociąg towarzyski do Pompeji. Celem tej wycieczki jest systematyczne zwiedzenie wszystkiego, co godnem jest widzenia we Włoszech a na ostatku wykopalisk Pompejskich. Koszta wycieczki całej z Wiednia, przez Wenecyę, Florencyę, Rzym, Neapol i z powrotem przez Liworno, Pizę, Genuę, Turyn, Medyolan i Weronę, wraz z utrzymaniem, dorożkami z dworców do miasta, przewodnikami i t. d. wynoszą od osoby 300 złr. Pobyt we Włoszech potrwa 60 dni. Programy wydaje bióro przedsiębiorstwa tej wycieczki w Wiedniu, Liebenberggasse, nr. 4.

— **Kronika podróży.** Na ostatniem posiedzeniu miesięcznem londyńskiego Towarzystwa geograficznego, prezydent Sir Henry Rawlinson uwiadomił zebranych, że projektowana przez pułkownika Gordona wyprawa do środkowo-afrykańskiego jeziora Nyanza musiała być odroczoną z powodu słabości czterech członków sztabu pułkownika. Dalej doniósł zebranym, że pewna włoska wyprawa naukowa zamierza właśnie z nad jeziora Wiktoria-Nyanza podjąć wycieczkę w krainy, dotychczas wcale jeszcze nie zwiedzone przez Europejczyków.

— **Obliczenie ludności w Wiednia** natrafia na wielkie trudności, gdyż mieszkańcy przedmieść podejrzywują organa wykonywujące konskrypcyę, iż działają z ramienia urzędów podatkowych, że mianowicie idzie o ustanowienie nowego »pogłównego«. Dowcipnie w obec tej niechęci ludności znalazł się burmistrz jednego z okręgów wiedeńskich, kazał bowiem rozgłosić, że obliczenie mieszkańców zarządzone zostało w celu łatwiejszego wytropienia sprawców popełnionej w zeszłym tygodniu w gospodzie na szańcu tureckim zbrodni morderstwa. To poskutkowało i obliczenie w tym okręgu przeprowadzono najprędzej i w zupełnym porządku.

— **Silne trzęsienie ziemi** dało się czuć d. 13. b. m po południu w Komornie. Swiadek tego zjawiska tak je opisuje: Była godzina 4. minut 7, gdy mieszkańcy tutejsi przerażeni zostali gwałtownemi wstrząśnieniami ziemi, które trwały 2 do 3 sekundy. Dobrze zbudowany gmach, w którym się znajdowałem w chwili zjawiska, chwiał się cały aż do fundamentów. W odległości 20 do 25 sążni odemnie pracowali przy budowie domu murarze; musieli oni pozłazić z rusztowania w obawie, ażeby nie zawaliło się z nimi. Opowiadano mi w pewnym domu, że z karafki stojącej na stole skutkiem wstrząśnienia woda chlupnęła na stół. Mnie zastało trzęsienie w postawie stojącej, najwłaściwszej do obserwacyi. Skutkiem chwiania się podłogi uczułem drżenie w kolanach, a dobywające się z ziemi uderzenia udzielały się całemu organizmowi od nóg począwszy aż do głowy. W ogóle było pięć wstrząśnień słabszych a trzy silne. Te ostatnie następowały po sobie tak szybko, że razem nie zajęły jak sekundę czasu. Słabsze jeszcze szybciej po sobie następowały. Nietylko w Komornie, lecz i w sąsiednich miejscowościach równie wyraźnie dało się uczuć to trzęsienie.

— **Protoplasta Humbugu,** amerykański *impressario* Barnum ogłasza, iż w lecie tego roku wspólnie z p. Donaldson urządzać będzie wycieczki balonowe z Ameryki do Europy, w którym to celu buduje sześć olbrzymich balonów po 70.000 stóp kubicznych objemności.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Sędziwy a niestrudzony badacz,** wysoce zasłużony wydawca *Monumentów*, August Bielowski, do tylu szacownych prac dołączył nową, niemniej pożyteczną o rodowitym Lwowianinie, Szymonie Szymonowiczu Bendońskim. Jeden z najuczeńszych ludzi swego czasu; głęboki znawca języków i literatur klassycznych, znakomity sielankarz i przyjaciel wielkiego Zamojskiego, obdarzony wieńcem poetyckim przez papieża Klemensa VIII. zasługuje ze wszech miar na troskliwość, jaką dlań okazał czcigodny autor. Już w r. 1847 skreślił Bielowski krótką biografię i charakterystykę poety w beletrystycznym *Dzienniku mód paryskich*, na podstawie Skaligerowskich pamiętników i bezimiennego rękopisu biblioteki Ossolińskich a następnie zaprzątnięty innemi przedmiotami notował to, co przy sposobności o Szymonowiczu znalazł zarówno w samym Lwowie, jak gdzie indziej, w czem mu zwłaszcza byli pomocni zarządcy biblioteki ordynackiej Zamojskich i Willanowskiej. Na uzupełnienie tych materyałów złożyło się lwowskie miejskie archiwum, akta grodzkie i ziemskie, biblioteka uniwersytecka w Krakowie i pamiątki zachowane w rękach prywatnych. Pozyskane tak wcale obfite szczegóły, zestawione z tem, co napisali i ogłosili dawniej Starowolski, Juszyński, Maciejowski, Stanisław Węclewski, stanowią nieocenione źródło dla przyszłego monografisty Szymonowicza a zarazem cenny przyczynek do historyi akademii Zamojskich, bo nasz poeta z woli troskliwego o wzrost nauk w kraju hetmana krzątał się gorliwie około zapewnienia nowemu zakładowi znakomitych sił profesorskich. Cała publikacya dzieli się na trzy części a mianowicie na listy Bendońskiego i do niego pisane — na niedrukowane lub nieobjęte w dotychczasowych zbiorach jego poezye przeważnie religijnej treści — wreszcie na żywot poety, skreślony piórem wydawcy a illustrowany na końcu kilkunastu odnoszącemi się doń aktami sądowemi, między któremi mieści się dokument udostojnienia Szymona klejnotem szlacheckim, mianowania go przez Zygmunta III. poetą królewskim, powierzenia mu edukacyi młodego Tomasza Zamojskiego i t. d. Najciekawszem może jest listowanie pomiędzy Szymonowiczem a Janem Zamojskim w sprawie akademii i wychowania syna. Pospołu z przewyborną a wydaną świeżo w Warszawie korespondencyą hetmana Chodkiewicza, wyśmienity to obraz czasu, obyczaju, pojęć i wyobrażeń — nieopłacone źródło dla pisarza, coby w powieści historycznej chciał odźwierciedlić stosunki o Polsce z początku XVII. stulecia. W piśmie z dnia 17. stycznia 1601 wypowiada nauczyciel ojcu uczucia swoje, zasady pedagogiczne, jakie względem młodego magnata zastosować radzi. Za wzór w tej mierze stawia «edukacyę Aleksandra W., bo ta i sławna jest i dobra była.« Ów system wychowawczy, szczegółowo tu wyłożony. «Miał przy nim — pisze — Filip, ociec, jeśli dobrze pomnię, Leonida pedagoga, Antipatra, Deceoma, Arystotelesa z inszą drużyną filozofów, preceptora; z nich każdy swą powinność odprawował — Leonidas piędzią nie odchodził dziecięcia... Antipater ozdoba domu i insze potrzeby zawiadywał, Arystoteles uczył. I dobrze to tak bywa, kiedy *hanc artem quisque exercet, quam novit* (tej sztuki każdy uczy, którą poznał)«. Tak więc stanowczo oświadcza się za specyalistami a gani ową encyklopedystyczną metodę na wzór miecza delfickiego, «którym i mięso i drwa rąbano.« Nieporównany jest list poety do byłego ucznia po hetmańskim już zgonie pisany, gdy tłuszcza utracyuszów i lekkoduchów trzymała się klamki bogatego panicza. Prof. Józef Przyborowski, któremu wydawca ów list zawdzięcza, podaje go w tłumaczeniu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wolność poszukiwań górniczych albo zależność tychże od właściciela gruntu.

(Dokończenie. Ob. nr. 88.)

3. Rozdzielenie więc tych dwóch rodzajów własności, a mianowicie ustąpienie własności górniczej wynalazcy, jak to ustawa górnicza z r. 1859 bardzo mądrze przepisuje, zdaje mi się być dla wyśledzenia minerałów bez porównania korzystniejszem. Mamy tego przykład w wielu innych krajach, a Sardynia potwierdza to także bardzo wyraźnie licznemi górniczemi zakładami, które tam mimo przeszkód w tak pustych i przez malaryą nawiedzanych okolicach i mimo niepewności mienia przecież do skutku przyszły. Co się zaś tyczy tych przedsiębiorstw, które się nieudały, mimo że pochłonęły znaczne kapitały bez żadnej korzyści, jak n. p. spółka kopalni dla wydobywania żelaza, ołowiu i cynku, to potwierdzają one tylko, że przemysł górniczy na seryo tylko na wielką skalę z korzyścią prowadzony być może.

Nasza zatem zasada, za którą obstajemy, jest najodpowiedniejszą.

Przekazanie kopalni właścicielowi gruntu, który na nią ani roboty ani najmniejszego kapitału nie użył, o której prawdopodobnem istnieniu nawet nie wiedział, a do którejby tylko w drodze robót ekonomicznie niewykonalnych przystęp mógł znaleźć, takie przekazanie zdaje mi się być nawet i teoretycznie w sprzeczności z prawdziwą zasadą prawa własności.

Zastępcy prawa własności *e coelo usque ad inferos* narzucają się jako obrońcy wolności przeciw niesłusznemu mięszaniu się rządu. Ja zaś nie waham się nazwać żądania: ażeby posiadanie kawałka gruntu, którego własność nabyło się przez zajęcie, korczowanie, nakład roboty i kapitału, pociągało za sobą równocześnie także zabranie i nabycie całej przestrzeni nad i pod powierzchnią w nieograniczonej rozciągłości — takiego żądania, powtarzam, nie waham się nazwać nietylko nieliberalnem ale i nierozsądnem. Jeżeli sobie n. p. pomyślimy, że góry Mont-Cenis nie można by było przebić bez zezwolenia tego, który na 1½ kilometru po nad przeprowadzić się mającym tunelem posiadał powierzchnię — jeżeli się dalej przecież żąda, ażeby własność pożytecznych minerałów, któreby się natrafić mogły, temu przysłużała, który o ich istnieniu nic nie wiedział i także tylko przez ten tunel mógł był je wydobywać — to takie zapatrywanie zdaje mi się być uderzającym przykładem niedorzeczności, do jakiej dochodzi szkoła, która na falszywych zasadach się opiera, a której hasłem nie byłaby wolność ale raczej niewola pracy.

5) Taka właścicielowi powierzchni przyznana własność górnicza, wychodzi często na udział w wydobytym minerale, który taki właściciel nakłada na przedsiębiorcę górniczego podobnie jak lenny pan w średnich wiekach, którego następcą w samej rzeczy nazwać by go można. Mamy tego dosyć niezbitych dowodów w Sycylii i Toskanie, gdzie kopalnie ogólnie podlegają ustawom opartym na zasadach, z któremi walczymy.

W kopalniach siarki w Sycylii (rocznik ministerstwa dla rolnictwa, przemysłu i handlu r. 1870) zmienia się wynagrodzenie, które się płaci według obfitości kopalni właścicielowi gruntu, od 13 do 30%, a dosięga nawet 45% surowca (jak przy nafcie w Galicyi) a zawsze wynosi więcej jak połowę czystego zysku przedsiębiorstwa.*)

W kopalniach brunatnych węgli w Toskanie dosięga wynagrodzenie uiszczane właścicielowi gruntu często 1½ frank. do 3 frank. od beczki (20 cent. cłowych), wyższe jest zatem od korzyści, jakiej się można spodziewać od zwykłego wydobywania.

Te więc podatki i daniny, które przemysł górniczy płaci i o których nie mogę pojąć, dlaczegoby miały sięgać po nad hojne wynagrodzenie za uszkodzenie powierzni, nie tak się czuć dają przy kopalniach mniej głębokich, ale wpływ ich bardziej jeszcze jest zgubny dla kopalń, które z trudnościami głębokiego wydobywania mają do walczenia. Zależność górnika od właściciela gruntu ma to pewne następstwo, że głębokość, do którejby roboty można prowadzić, zmniejsza się, a ilość z zyskiem wydobyć się dających minerałów szczupleje. Jest to illustracya tego, co Niemcy nazywają bardzo trafnie *Raubbau* (*à la* Borysław!) t. j. że roboty, które się prowadzić mają ze względu na przyszłość według niezbędnych zarządzeń i które mają na celu ułatwienie przystępu do większej głębokości, pokonywanie wody, prowadzenie powietrza i bezpieczeństwa życia górników, tym razem do niczego innego nie dążą, jak tylko do tego, ażeby w najkrótszym czasie i z największym zyskiem (jak u nas przedsiębiorstwa naftowe) wydobyć tylko jaką część użytecznych minerałów. Nie chodzi tu o to, ile dziesiątek ludzi życiem to przypłaci i czy wielka wartość mniej lub więcej dla kraju w niepowetowany sposób straconą zostanie (żywo się da zastosować do Borysławia!)

6) Przekazanie własności górniczej w Sardynii właścicielom gruntu, gdzie własność powierzchni tak źle jest ograniczoną, byłoby nawet osobliwie niebezpiecznem. Różne kopalnie miały tu już do zwalczenia wielkie a jeszcze nie usunięte trudności, pod względem faktycznego prawa własności na pustych i do tej chwili nie zamieszkałych prze-

*) Każdemu z stosunkami wydobywania siarki w Sycylii obeznanemu wiadomo, że tam, tak w kopalni przy wydobywaniu rudy, jak i przy wytapianiu siarki prowadzą z wielką stratą dla kraju zupełnie podchwytliwe wydobywanie (Raubbau), a przy takich stosunkach inaczej (tak jak u nas w Borysławiu) być nawet nie może.

strzeniach, pod któremi się te kopalnie znachodzą. Często natrafia się tu przestrzenie, na których prawo pastwiska, zasiewu i pobierania drzewa przysługa trzem różnym osobom, a górnik który myślał, że nabył od prawowitego właściciela powierzchnię, wpada w nieskończone prawie spory z ludźmi mającymi prawo użytkowania powierzchni. Nie chcę, ażeby tam, gdzie prawo na podziemne minerały, jak w Sycylii i Toskanie, przyznane już zostało właścicielom gruntu, niechcę ażeby właściciel takiego prawa, wyzuty był z niego, ponieważ nabył powierzchnię tylko z podziemną własnością albo mógł tak tylko nabyć. Niemógłbym nawet pojąć, jakby można go bez dowolności i gwałtu wywłaszczyć z tego prawa niewynagrodziwszy go albo przynajmniej nie dawszy mu dostatecznego terminu do wykonania tego prawa. Żądam tylko, ażeby tam, gdzie ustawodawstwo idzie z rozsądniejszemi zasadami w zgodzie, nie robiono wstecznego kroku, któryby podawał wolność górniczą w rodzaj lenniczej zależności. Potrzeba tylko uwzględnić korzystny wpływ, który prawo z r. 1859, oparte na wolności górniczej, wywarło na wyspę Sardynię, ażeby nie zmieniać już jego zasad. W roku 1869 wyszedł z inicyatywy parlamentu projekt ustawy, według której nienadwerężając już istniejących koncesyi, własność górnicza w całem państwie pod tym warunkiem właścicielowi gruntu miała być przydzieloną, że wynagrodzi przedsiębiorców górniczych za wykonane na jego gruncie pożyteczne roboty według praw od tego czasu istniejących.

Ustawa taka nietylko by zastanowiła wyśledzenie minerałów, ale i dla licznych robót poszukiwawczych, które są w wykonaniu i pochłonęły już znaczne kapitały, miałaby następujące zgubne skutki: Poszukujący za minerałami straciłby odkryte przez siebie kopalnie za wynagrodzeniem kosztów, wyłożonych na pożyteczne roboty. Bezskuteczne zaś przedsiębiorstwa lub pierwsze bez pożytecznego skutku podjęte roboty rozpoznawcze, pozostałyby bez wynagrodzenia. Według mego zdania niebyłoby takie postępowanie niczem innem jak tylko obrabowaniem inteligentnego pracownika na korzyść tego, co ani roboty, ani wiedzy, ani kapitału na to nie łożył.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecka. Rokowania w celu zniesienia sekwestru z tej kolei nie doprowadziły do stanowczego rezultatu. Zdaje się — pisze *Presse* — że rząd życzy sobie, ażeby Rada zawiadowcza wyrobiła sobie od generalnego zgromadzenia upoważnienie do ukończenia, albo przynajmniej do dalszego prowadzenia rokowań; i należy przypuszczać, że ta ostatnia kwestya zostanie w tym duchu załatwioną na generalnem zgromadzeniu akcyonaryuszów, które odbędzie się d. 30. b. m. Przypuszczają, że będzie to jednym z warunków, pod którémi rząd przystanie na zniesienie sekwestru, aby towarzystwo zwróciło rządowi wydatki poczynione podczas sekwestru. Zachodzi tylko pytanie, czy towarzystwo ma na raz zwrócić tę kwotę, czy też za pomocą emisyi priorytetów czy też wreszcie w ten sposób, w jaki spłaca rządowi zaliczki gwarancyjne. W ostatnim wypadku miałaby kolej zwracać nadwyżki z ruchu pozostałe z gwarantowanych odsetek. Finansowe położenie tej kolei zostało wyczerpująco przedstawione w sprawozdaniach sekwestru za rok 1872 i 1873. W sprawozdaniach tych uwzględniono głównie bieżące długi, zaciągnięte na niezbędnie konieczne budowle rekonstrukcyjne i uzupełniające; wymogi na ten cel wynosiły 4,830.405 złr. Co się tyczy stosunków ruchu zasekwestrowanych linij Lwów-Czerniowce i Czerniowce-Suczawa, to dowiadujemy się, że w r. 1874 wynosiły nadwyżki ruchu 1,117.118 złr.; państwo dopłaciło więc tylko 1,082.881 złr. Z powyższej nadwyżki dochodów z ruchu przypada 1,001.496 złr. na linię Lwów-Czerniowce a 115.621 złr. na linię Czerniowce Suczawa. W r. 1873 wynosiła nadwyżka dochodów na obu liniach 933.860 złr. w srebrze; z zestawienia wypływa więc, że w r 1874 była nadwyżka dochodów o 183.257 złr. czyli o 19·62% większą. Rezultat ten można nazwać pomyślnym. Z czystych dochodów w kwocie 2,200.000 złr. w srebrze łącznie z kwotą 1,421.620 złr. w srebrze uzyskaną z linij rumuńskich, zapłacono przedewszystkiem 5% odsetki i wydano stosowną kwotę na amortyzacyę wszystkich priorytetów i akcyj. Z nadwyżki czystego dochodu tudzież z bieżących dochodów ruchu wydano 295.362 złr. na sprawienie nowych wozów, na roboty rekonstrukcyjne itd obliczone już w sprawozdaniu sekwestra z roku 1872. Pomyślny rezultat z ruchu w r. 1874 zawdzięczać należy znacznemu wywozowi zboża. Znaczne polepszenie stosunków nastąpiło na linii Czerniowce Suczawa. W porównaniu z r. 1873 miała ta linia w r. 1874 o 500 000 złr. więcej z obrotu towarowego. Ogółem przewieziono na linii Lwów-Czerniowce 365.167 osób i transportowano 4,823.755 cłowych centnarów towarów; dochody wynosiły 657.462 i 1,628.220 złr. Na linii Czerniowce-Suczawa przewieziono 77.134 osób i transportowano 2,160.869 cłowych centnarów towarów, za co uzyskano 190.556 i 830.741 złr. Rozmaite inne dochody wynosiły 73.000 złr. Wydatki na obie linie wynosiły ogółem 2,195.806 złr.; z tych przypada na linię *A* 1,789.925 a na linię *B* 405.880 złr. Z porównania dochodów z wydatkami wypływa, że nadwyżka dochodów wynosiła 1,174.370 złr.

W skutek uchwały na IX. ogólnem Zgromadzeniu członków oddziału gospodarskiego Sanockiego powziętej, aby dla ułatwienia zaprowadzenia wszelkiej roboty polowej na wymiar, pośredniczyć w przeprowadzeniu pomiaru pól i łąk na ryzy pięciomorgowe, jak to na Podolu już dawno się ze skutkiem praktykuje, wzywa podpisany szanownych P. T. członków, ażeby każdy chcąc swe grunta poryzować, zgłosił się do podpisanego i w swem pismie podał nazwisko wsi, rozległość pól i łąk pomierzyć się mających; dalej wyraził czy posiada mapę katastralną z sumaryuszem z r. 1852, a to w tym celu, aby geometra ten pomiar czerwonym atramentem w tej mapie uwidocznić mógł, — ile morgów na wiosnę ile w jesieni poryzowane mieć sobie życzy, i załączył zaliczkę po 5 zł. w. a. od każdych stu morgów. Równocześnie wzywam pp. mierników by swe oferty z ceną minimalną od morga niż. austr. przy ilości najmniejszej 500 a największej 1000 morgów wraz z dodaniem ludzi do pomocy, podwód i wiktu ze strony interesowanych w najkrótszym czasie podać chcieli.

Antoni Gniewosz
przewodniczący.

Klimkówka o. p. Rymanów.

OSTATNIA POCZTA.

Z Dernis donosi telegram o podróży Najjaśniejszego Pana: Strzały z moździerzy, dźwięk dzwonów i oświetlenie, wyprowadziły mieszkańców Synia już o g. 3 rano na ulice. Cesarz pracował do godz. 5ej, o której wśród pięknej pogody nastąpił odjazd. U bram miasta pożegnali NPana naczelnicy władz i mieszkańcy żywemi okrzykami wśród dźwięków muzyki grającej hymn ludu. Jeźdźcy w strojach narodowych tworzyli orszak honorowy NPana. Kiedy Cesarz przejeżdżał wąwozem Sutina w górach Svilaja, ognie rozmaite oświecały tę bogatą w żelazo, zawsze jednak pustą po nad dzikim strumieniem ciągnącą się okolicę. Na granicy skłonili jeźdźcy lance, salutując na pożegnanie. Cały gościniec zalegali mieszkańcy przytykających wsi i witali Cesarza radośnemi okrzykami: živio! Z wież kościołów wiejskich powiewały chorągwie i bito w dzwony. O godz. 7 przybył Cesarz do Mucz, gdzie zajechał do świetnie przyozdobionego budynku komendy żandarmeryi; oczekiwali go tam naczelnicy władz świeckich, duchownych i miejskich, młodzież szkolna, oraz tłumy ludności. Dziewczęta w stroju narodowym tańczyły *kolo* przy kobzie.

Po zmianie koni odjechał NPan dalej; droga prowadziła wzdłuż rzeczki Cikola, a potem przez górę ku historycznej dolinie Petrovo Pole. Otaczają ją wsie, których mieszkańcy żyją z rolnictwa i hodowli bydła i urządzili bramy tryumfalne i odbiegali od roboty w polu a hucznemi owacyami witali nadjeżdżającego Cesarza. Około jednej bramy tryumfalnej zgromadzili się na przywitanie Cesarza inżynierowie i robotnicy budującej się tam kolei. NPan zatrzymał się i kazał sobie wyjaśnić plany budowy. Wśród okrzyków ludności i robotników prowadzono dalej podróż wzdłuż trasy aż do Dernis (Drnis), gdzie Cesarz odbył wjazd o godzinie 10ej przez bramę tryumfalną przyozdobioną napisami, godłami i chorągwiami, wśród okrzyków radosnej ludności. W ratuszu, gdzie Cesarz zajechał, powitano go pieśnią słowiańską, poczem przyjmował duchowieństwo katolickie, grecko-katolickie i grecko nie-unickie, władze, radę miejską i towarzystwo rolnicze. Następnie zwiedzał Cesarz urzędy, szkoły i kościół katolicki przerobiony z meczetu. Po obiedzie wyjedzie Cesarz zwiedzić kopalnie węgla w Sivericzu.

Pruska Izba deputowanyniu przyjęła przedwczoraj w trzeciem czytaniu ustawę o zmianie konstytucyi 275 gł. sami przeciw 90. Książę Bismarck nie był na tem posiedzeniu, ponieważ wskutek silnego przeziębienia zmuszony jest nie wychodzić z pokoju. W rozprawie generalnej mówił Windthorst przeciw ustawie. Starał on się zbić twierdzenie Bismarcka o zniesieniu się stronnictwa centrum z papieżem i utrzymywał, że zacytowane przez Bismarcka słowa Antonellego tyczyły się mniemanego wniosku centrum o interwencyi na rzecz świeckiej władzy papieża, wniosku, którego jednak stronnictwo to nie miało wcale zamiaru stawiać. W końcu mówił Windthorst, że także pragnie pokoju, i że uważa go za możliwy, jeżeliby zaczęto rokować z kuryą, podjęto rewizyę ustaw majowych i przeprowadzono konsekwentnie rozdział państwa od kościoła.

Sejm bawarski został 16. b. m. uroczyście zamknięty. Sejm ten, wybrany w r. 1869 miał z początku większość antipruską, później jednak przez odstępstwo frakcyi dr. Seppa większość ta zamieniła się w mniejszość, w której łonie od r. 1870 panowała na domiar niezgoda. Stronnictwo katolickie spodziewa się, że nowe, w jesieni odbyć się mające wybory, przysporzą mu stanowczą i solidarną większość.

Lord Derby odpowiadał 19 b. m. w Izbie wyższej na zapytanie lorda Russella o wymianę not między Niemcami a Belgią. Przedstawienia pierwszej noty niemieckiej do Belgii miały cechę zupełnie przyjacielską, niemniej także przedstawienia drugiej noty. Opinia publiczna Europy zaniepokojoną została nad miarę przez przesadne odmalowanie ważności tego zajścia, gdy tymczasem ani pokój ani niepodległość Belgii nie są zagrożone. Co do rokowań nad traktatem handlowym między Austryą-Węgrami a księstwami naddunajskiemi, oświadczył Derby, że Austrya-Węgry uznawały zawsze zobowiązania w obec Porty. Niezgodność panuje tylko w różnym sposobie tłumaczenia postanowień traktatu; Derby nie wątpi, iż Porta, jeżliby ją proszono, udzieli zatwierdzenia traktatowi. Groźne zawikłania nie dają się tu przewidywać.

W Izbie niższej odpowiadał tegoż dnia Disraeli na interpelacyę O'Reilly i oświadczył, że kanclerz niemiecki wprawdzie w styczniu 1874 robił przedstawienia przeciw spiskom ultramontańskim w Belgii i upraszał rządu angielskiego o poparcie przedstawień swoich, wszelako ówczesny minister Granville wyraził naglące życzenie aby między Niemcami a Belgią nie zachodziły żadne spory. Disraeli spodziewa się, że Niemcy uwzględnić zechcą stosunki Belgii czysto katolickiej, i nazywa wiadomość, jakoby rząd niemiecki świeżo zgłaszał się do rządu angielskiego w sprawie belgijskiej bezzasadną. Teraźniejszemu gabinetowi angielskiemu nigdy Niemcy nie oznajmiły podobnego życzenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Peszt, 21 Kwietnia. Minister komunikacyi w odpowiedzi na interpelacyę oświadcza, że wrzekome kartele między galicyjskiemi, zachodnio-austryackiemi i bawarskiemi kolejami wcelu zniżenia taryfy dla przewozów rossyjskich właściwie nie istnieją. Zawarto tylko jeden układ o transport 120.000 centnarów rossyjskiego zboża. Koleje te oświadczyły gotowość przyznać także i dla produktów węgierskich równe zniżenie cen przewozowych. Minister udawał się tym razem także i do rządu austryackiego i nie wątpi, że rząd ten przy dzisiejszych braterskich stosunkach użyje swego wpływu na rzecz węgierskich produktów.

Spalato. 20 Kwietnia. Najj. Pan opuścił dziś o 6 godzinie z rana Sebenico wśród serdecznych okrzyków ludności i na statku *Miramar*, któremu towarzyszyły liczne parowce, przypłynął o godzinie 8. do Trau. Powitany tu z wielkim zapałem, odpowiedział cesarz najłaskawiej na przemówienie burmistrza, zwiedzał katedrę, historyczny ratusz i publiczne zakłady, a zasięgając wszędzie szczegółowych informacyj, zaszczycił wiele osób pytaniami i rozmową. Następnie ruszył Najjaśniejszy Pan w dalszą podróż drogą pocztową na Salono do Spalato. W każdej politycznej gminie po drodze powtarzały się uroczyste powitania. Cesarz kilkakrotnie wysiadał z powozu, przyjmował hołdy przełożonych i duchowieństwa, i witany był z uniesieniem przez ludność, która gromadziła się nieprzeliczonemi masami. Na granicy Salony powitał Najj. Pana dr. Bajamonti, burmistrz Spalata a u wjazdu zaś od miasta czekała Monarchę cała reprezentacya miejska. W pawilonie o czerwonej i białej barwie przyjął Najj. Pan hołd reprezentacyi miejskiej, która wyraziła Monarsze dzięki za regulacyę portu i budowę kolei żelaznej, zapewniając Go o wdzięczności swej i przywiązaniu. Cesarz zapewnił reprezentantów o swej troskliwości dla kraju i wzywał do zgodnego współdziałania z rządem. Następnie wjechał Najj. Pan przez łuk tryumfalny do samego miasta, którego ulice świetnie były przystrojone. Najj. Pan stanął w starostwie, lustrował kompanię honorową, przyjmował duchowieństwo pod wodzą biskupa, na którego przemowę odpowiedział, że kler zaskarbi sobie piękne zasługi, jeśli wytrwa w uczuciach wierności i przywiązania do tronu, i uczucia te w sercach ludu utrwalać będzie. Potem przyjmował Najj. Pan inne władze, korporacye, agentów konsularnych Włoch, Francyi, Grecyi i Turcyi, tudzież deputacyę izraelicką. W odpowiedzi na przemówienie prezydenta izby handlowej wyraził Cesarz przekonanie, że stan kupiecki nie omieszka wyzyskać korzystnych stosunków i gorliwych usiłowań rządu, dążących do podniesienia handlu i obrotu. Następnie Najj. Pan załatwiał sprawy państwa. Wieczór oświetlenie i pochód z pochodniami, urządzony przez 800 mieszczan, którym Cesarz dziękował z okna.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Koziński**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20. Kwietnia.

Hotel Żorża.

Pp. M. Ks. Radziwił, z Rossyi. — T. Czesnowski z Rossyi. — H. Mier, z Buska. — K. Bogdanowicz z Dzurkowa.

Hotel Angielski:

Pp. W. hr. Rey, z Zielonki. — P. Kaczyński, z Kijowa.

Hotel Europejski.

Pp. A. hr. Potocki, z Warszawy. —L. Sokołowski, z Podola. — A. Tabaczyński, z Wróblowiec.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. H. Ks. Lubomirski, do Bakończyc. – W. hr. Baworowski, do Strusowa. — A. hr. Krasicki, do Dubiecka. — B. hr. Komarnicki, do Sasowa. — J. Męciński, do Partyna. — M. Dulski, na Podole. — F. Loesse, do Krakowa. — D. Zifferer, do Krakowa. — R. Bartmański, do Leszczyny. — W. Janicki, do Stubna. — S. Pruszyński, do Pomorzan. — B. Skibriewski, na Podole.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 21. Kwietnia 1875.

Barometr 731.94.mm. Psychrometr suchy + 7·25. Psychrometr wilgotny +5·63°C. Prężność pary 5·82. mm. Wilgoć 77%. — Zachmurzenie 7. Wiatr W5. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. — — Temperatura powietrza +5·8°R.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze); po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany);

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 20. Kwietnia 1875.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (z kup)	234	—	236	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. (z kup)	146	—	148	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	245	—	247	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a. (Oprócz kupona b.)	85	75	86	30
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	76	40	76	90
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	85	75	86	30
Banku hipoteczn. gal	90	70	91	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł				
Indemnizacyjne gal.	86	50	87	15
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	90	—	91	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	75	17	—
„ Stanisławowa	14	75	16	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	10	5	18
„ cesarski	5	16	5	22
Napoleond'or	8	86	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	8
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	59 1/4	1	53 1/4
Pruskie bilety kasowe	1	62 1/2	1	63 1/2
Srebro	103	75	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. Kwietnia 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 65	70 75
„ „ w srebrze	74.75	74.85
Losy z r. 1839 całe	278.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	247.50	248.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.50	105.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111 60	111.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.75	116.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.60	138.90
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	84.50	—.—
Galicyi	86.50	87.—
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.80	77.40
Węgier	80.—	80.40
3 Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	134.50	134.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	234.50	234.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	800.—	805.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	243.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	958.—	961.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	447.—	449.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	188.50	189.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolei po 1000 zł. w. a.	1975.—	1980.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234.75	234.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	145.50	146.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	302 60	303 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	144.50	144 75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	——	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.85
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	90.—	9?. 0
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.75	93.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	76.—	76.75
„ „ „ po 5 prc.	85.80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.50	91.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	—.—
Bank. narod po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87.—
„ „ „ po 5 prc.	90.50	91.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	77.50	77 70
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn po 100 zł. m. k.	97.75	98 25
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	92 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.75	102.—
„ „ „ „ III. „	100.50	101.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	77.25	77.75
Węg. gal. kol à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.—	165.50
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.75	95.25
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	16.25	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	36 75	37 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	109.—	110 —
„ „ „ 50 zł. w. a.	54.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.25	21.75
Weksle (Na 2 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53 95	54.05
Hamburg za 100 M. B.	51.—	54.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.30	111.50
Paryż za 100 fr.	44.05	44.10
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.24	5.25
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.83	8 89
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	103.50	103 60

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20. Kwietnia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	5?
„ „ „ w srebrze	74	75
Losy z 1860 roku	111	80
Akcye banku wiedeńskiego	964	-
„ „ kredytowego	234	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	25
Srebro	103	45
Napoleond'or	8	88 1/2
Dukat	5	2 1/2
100 Marek	—	-

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1342 1–3) **Edykt.**

L. 10504 C.k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę gal. kasy oszczędności we Lwowie odbędzie się w Sądzie tutejszym celem zaspokojenia resztującej sumy 2088 zł. 47 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż dóbr Reklińce i Strzemień w byłym obwodzie Żółkiewskim położonych, obecnie do p. Henryka Papary ut Dom. 259 p. 73 n. 18 haer. należących, w dwóch terminach a to dnia 15. Czerwca 1875. i 6 Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem, w których jednak dobra te tylko za cenę szacunkową w sumie 47549 zł. 52 ct. w. a. ustanowioną lub wyżej takowej zostaną sprzedane.

Jako wadyum ustanawia się sumę 4755 zł. w. a. w gotowiźnie, lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w innych papierach publicznych do lokacyi pupilarnej zdolnych, złożyć się mającą.

Akt oszacowania i bliższe warunki licytacyi wolno w tusądowej registraturze przejrzeć lub tychże odpisy sporządzić.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 27. Października 1874. prawo hypoteki na dobrach powyższych uzyskali, lub którymby uchwała dozwalająca licytacyę, lub też przyszłe uchwały egzekucyjne wcale nie były doręczone, lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratora w osobie adwokata Dr. Józefa Smolki z substytucyą adwokata Dr. Henryka Starzewskiego.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 20. Marca 1875.

(1352 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 1090. C. k. Sąd delegowany miejsko-powiatowy dla spraw cywilnych w Rzeszowie rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 86 zł. 76 ct. w. a. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 10 sub rep. 20 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Maryanny Stefańskiej własnością będącej ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania de praes. 29. Listopada 1869. l 9230 wymienionemi gruntami i innemi przynależytościami.

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 150 zł. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% sumy wywołania, t. j kwotę 15 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego; egzekwent uwolniony jest od składania wadyum.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawowego opisania realności można przeglądnąć w tutejszem archiwum sądowem.

W celu uskutecznienia tej licytacyi wyznacza się trzy termina, a mianowicie na dzień: 7. Czerwca 8. Lipca i 9. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 10 rano w tut. gmachu sąd. odbyć się mającej.

Gdyby zaś realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną nie została, wyznacza się na ten wypadek w celu ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 23. Sierpnia 1875.

Rzeszow dnia 26. Marca 1875.

(1373 1–3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 874. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące opróżnione posady nauczycielskie przy szkołach zreorganizowanych.

1 W Przegini z płacą rocznie 294 zł. i użytkiem z 2 morgów gruntu.

2. W Tenczynku z płacą 295 zł. 86 ct. i użytkiem z przeszło 2 morgów gruntu.

3. W Libiążu z płacą 294 zł 90 ct. i użytkiem z blisko 3 morgów gruntu.

4. W Bińczycach, Czernichowie, Morawicy, Świątnikach, Regulicach i Zwierzyńcu, posudy nauczycieli młodszych z płacą 200 zł. w. a.

Ubiegający się o te posady mają prośby w sposób ustawą krajową z dnia 2. Maja 1873. wskazany nadesłać najdalej do 6 tygodni.

Z c. k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.

Kraków d. 10 Kwietnia 1875.

(1353 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 1421. C k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Nowosada w ilości 800 zł przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 66 w Mikuszowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Pawła Słowika należącej w d. 29. Kwietnia 1875., 31. Maja 1875. i 30. Czerwca 1875 zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1084 zł. 20 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 109 zł w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej

Biała 27. Lutego 1875.

(1358 1–3) **Edykt.**

L. 7947. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie wiadomo czyni, że w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 30. Września 1874. l. 11.324, celem zaspokojenia kwoty 99 zł. w. a. z pn. wywalczonej przez Altera Gugiga przeciw Petrowi Grabowieckiemu, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 152 w Peczeniżynie położonej, w protokołach z d. 17. Kwietnia 1873. i z dnia 4. Marca 1874. opisanej i oszacowanej.

Celem przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się dwa termina na dzień 13. Maja 1875. i 23. Czerwca 1875. każdym razem o godzinie 7. rano w zabudowaniu tusądowem, przy pierwszym terminie będzie realność ta za cenę szacunkową lub wyżej, przy drugim nawet niżej ceny szacunkowej za gotówkę, która w Sądzie deponowaną zostanie, najwięcej ofiarującemu sprzedaną

Każdy chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk dotyczącej komisyi 10% procentowy zakład w kwocie okrągłej 80 zł. w. a.

Zakład kupiciela zostanie na rachunek ceny kupna zatrzymanym, zaś innym licytantom zwróconym.

Protokół opisania i oszacowania realności pod l. 152 w Peczeniżynie jakoteż bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzanemi.

Peczeniżyn, 27. Listopada 1874.

(1355 1–3) **Kundmachung.**

Z. 1291. Vom k. k. Bezirksgerichte wird hiemit kund gemacht, es werde zur Hereinbringung der dem Leizor Colezer gebührende Forderung pr. 280 fl. öst W. sammt Nebengebühr die executive Feilbietung der den Fedor Coryzuk gehörigen, auf 250 fl öst. W geschätzten nicht intabulirten Grundwirthschaft C. Nr. 221 zu Jablonow bewilligt und hiergerichts am 10. Mai, am 16. Juni und am 3. August 1875 jedesmal in den vormittägigen Amtsstunden gemäß den in den Acten erliegenden Licitations-Bedingnissen deren Einsicht oder Abschriftsname zugleich gestattet wird, vorgenommen werden wird.

Peczeniżyn, am 31. März 1875.

(1225 1–3) **Edykt.**

L. 15879. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że w skutek podania Ozyasza L. Horowitz de praes. 27. Października 1874. l. 61.560 uchwałą z dnia 31. Października 1874. l. 61.560 dozwolono intabulacyę Ozyasza L. Horowitza za właściciela odstąpionej mu połowy, w stanie biernym zahypotekowanego na dobrach Kujdańce na rzecz Julii Konstancyi dw. im. Wyndham dożywocia dóbr Kujdańce na rzecz Maksa Mieses zaintabulowanej sumy 2000 zł. z pn.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomej pani Julii Konstancyi Wyndham do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Skałkowskiego z zastępstwem adwokata Dr. Kuczkiewicza ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Julię Konstancyę Wyndham, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 27. Marca 1875.

(1323 1–3) **Konkurs.**

L. 2085. Do obsadzenia apteki w skutek zezwolenia wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 15. Marca b. r. l. 9873 w miasteczku Kańczudze nowo otworzyć się mającej.

Ubiegający się o koncesyą do otwarcia tej apteki, mają podania swoje należycie uzasadnione wnieść do c. k. władzy powiatowej w Łańcucie najdalej do 25. Maja b. r. i w takowych obok ogólnych warunków do samodzielnego prowadzenia przemysłu §§. 4 do 12 ust prz. wymaganych, wykazać się także dyplomem austryackiej wszechnicy.

Łańcut dnia 5. Kwietnia 1875.

C. k Starostwo.

(1324 1–3 **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 231. Na dniu 22. Kwietnia 1875. o godzinie 2. po południu odbędzie się w kancelaryi drohobyckiego c. k. zarządu salinarnego trzecia publiczna licytacya w celu sprzedania 350 cent. lanego i 230 cent. kutego starego żelaza.

Cena fiskalna wynosi za jeden centnar starego lanego 2 zł., a za jeden cetnar starego kutego żelaza 1 zł. 70 ct. waluty austryackiej.

Zaprasza się więc pp. przedsiębiorców chęć kupna mających, aby do tej licytacyi albo osobiście się zgłosili, albo przed rozpoczęciem tejże warunkom licytacyjnym odpowiedne wnieśli oferty.

Dokładniejszą wiadomość o warunkach licytacyi zasiągnąć można przed terminem licytacyi w godzinach urzędowych w kancecelaryi wyżwymienionego c. k. zarządu.

Z c. k. zarządu salinarnego.

Drohobycz, 13. Kwietnia 1875.

(1332) 1–3 **Obwieszczenie.**

L 1270. Borynski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że c. k. notaryusz pan Eligiusz Sobolewski w Turce upoważniony został do przedsiębrania wszystkich aktów i czynności w sprawach spadkowych i pupilarnych na cały okręg tutejszego Sądu powiatowego.

Borynia 31. Marca 1875.

(1330) 1–3 **Obwieszczenie.**

L. 484. Jego Excell. Dr. Józef Schenk Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego zamianował reskryptem z 1. Kwietnia 1875 l. 8627 na mocy §. 301 pos. kar. dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie, przewodniczącym Prezydenta tegoż sądu Ignacego Zborowskiego a zastępcami przewodniczącego radców c. k. Sądu krajowego przy rzeczonym Sądzie obwodowym Karola Pogliesa, Modesta Piaseckiego i Romana Lewickiego.

Trzecia zwyczajna kadencya Sądu przysięgłych rozpoczyna się na skutek reskryptu Prezydyum c. k wyższego Sądu krajowego z 16 Października 1874 l. 8627 dnia 1go Lipca 1875 o godzinie 9 przed południem.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów 12. Kwietnia 1875.

(1317 1—3) **Edikt.**

Z. 3020. Das k. k. Bezirksgericht Brzeżany setzt die dem Leben u Wohnorte nach unbekannte Frau Elisabette Pilecka und im Falle ihres Ablebens die dem Namen, Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben in Kenntniß, daß über die Klage der Dwora Korn im eigenen und der minderjährigen Chaje Leo Korn Namen sowie des Michel Korn und Boruch Korn im eigenen Namen, wegen Anerkennung des Eigenthums zu der sub C Nr. 14 in Brzeżany gelegenen Realität und Einverleibung derselben als Eigenthümer die Tagfahrt zur mündlichen Verhandlung auf den 21. Juni 1875 um 9 Uhr Vormittags festgesetzt und zum Curator für dieselben Hr. Landesadvokat Dr. Madejski in Brzeżany auf ihre Kosten und Gefahr bestimmt worden ist.

Brzeżany, am 10. April 1875.

(1329 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 211. Jego Excellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 proc. kar. dla zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w r. b. przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Luciliana Krynickiego przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Dr. Izydora Pasławskiego, Jana Strumieńskiego, Alojzego Uhle i Józefa Doboszyńskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 10. Czerwca r. b. o godzinie 8mej przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol 14. Kwietnia 1875.

(1331 1—3) **Edykt.**

L 1092. C k. Sąd miejsko deleg. dla spraw cywilnych w Rzeszowie, rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 93 zł 76 ct z pn. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 65 subsc. 25 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Stanisława Beresia własnością będącej, z wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisania de praes. 27. Sierpnia 1869. l. 6495 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami, a to za cenę wywołania 200 zł. w. a.

Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 20 zł w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej ogłoszonego.

Eksekwent uwolniony jest do składania wadyum.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawnego opisania realności, można przeglądnąć w tutejszem archiwum sądowem.

W celu uskutecznienia tej licytacyi, wyznacza się 3 termina, a mianowicie: na dzień 17. Czerwca, 16. Lipca i 17. Sierpnia 1875. każdą razą o 10. godzinie rano w tutejszym gmachu sądowym odbyć się mającej.

Gdyby jednak na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną nie została, wyznacza się na wypadek ten w celu ustanowienia ułatwiających warunków, termin na dzień 30. Sierpnia 1875

Rzeszów dnia 26. Marca 1875.

(1344 1—3) **Edykt.**

L. 4870. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Zygmunta Kępińskiego, że przeciw niemu i przeciw Klementynie Dębickiej 25. Lutego 1875. l 4870 Amalia Markheim o zapłacenie sumy wekslowej 350 zł. wniosła pozew, w załatwieniu którego 26. Lutego 1875. l. 4870 wydany został przeciw pozwanym nakaz zapłacenia powyższej sumy z pn. w dniach 3ch pod rygorem egzekucyi.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Zygmunta Kępińskiego Sądowi nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo powód i tutejszego adw. Dr. Retingera kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy obowiązującej przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby z wyż oznaczonym czasie, albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego sobie obrońcę wybrał, i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 26. Lutego 1875.

(1325 1—3) **Edykt.**

L. 1198. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zawezwanie c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 26. Stycznia 1875. l. 896 odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Podbużu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Michała Piechoty pod l. k. 34/19 w Czerchawie położonej na zaspokojenie sumy 250 zł. w. a. z pn. na rzecz Antoninę Białoskórskiej w dniach 24. Maja, 21. Czerwca i 5. Lipca o 10. godzinie przed południem.

Akt opisania i oszacowania tej realności jakoteż i warunki licytacyi wolno jest przejrzeć w t. s. registraturze.

Podbuż dnia 1. Kwietnia 1875.

(1298 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 7897. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 200 zł w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. k. 99 star. sub rep. 86 w Kołodrubach Ilka Senyk własnej w trzech terminach dnia 21. Maja 1875., dnia 18. Czerwca 1875. i dnia 15. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 400 zł. w. a. zakład wynosi 40 zł. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w t. s. registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 4. Stycznia 1875.

(1278 3—3) **Edykt.**

L. 1274. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 200 zł., a względnie 178 zł. 33 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w c k. Sądzie powiatowym w Podbużu dnia 8. i 24. Czerwca i 8 Lipca 1875. o 10. godzinie przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Michała Katarynycza pod l. 4/20 w Lukawicy położonej.

Akt opisania zastawniczego tej realności i warunki licytacyi mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Podbuż 6 Kwietnia 1875.

(1297 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7896. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 100 zł. w. a. z przynależytościami, publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. kons. 71 do 79 sub rep. 58 w Nowejwsi Piotra Kuziów własnej w trzech terminach d. 14 Maja 1875. dnia 11. Czerwca 1875. i dnia 8. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 200 zł. w. a. zakład wynosi 20 zł. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 4. Stycznia 1875.

(1315 3—3) **Edykt.**

L. 1603. C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszem małżonków Franciszka i Magdalenę Raczyńskich z miejsca pobytu niewiadomych, iż przeciw tymże małżonkowie Tomasz i Katarzyna Klimundowie wytoczyli pozew o zapłacenie czynszu najmu w ilości 125 zł., w skutek którego ustanowiono dla pozwanych kuratorem Dr. Nechiego adwokata w Białej i wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 22. Kwietnia 1875. o godzinie 10. przed południem.

Biała dnia 1. Marca 1875.

(1318 3—3) **Edykt.**

L. 2668. C. k. sąd powiatowy w Sokalu uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Porfirego Karawan, iż przeciw niemu Salmon Weis dnia 20. Stycznia 1875. pozew o 59 zł. wytoczył, który ustanowionemu kuratorowi p. Ignacemu Krausowi doręczono, z terminem do rozprawy 31. Maja 1875. wyznaczono.

Wzywa się zatem Porfirego Karawana, aby kuratora należytą informacyą zaopatrzył lub innego pełnomocnika przedstawił, gdyż inaczej prawne skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

Sokal, 23. Marca 1875.

(1343 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 23.444. Na mocy upoważnienia przez Wys. Sejm na dniu 21. Września 1871. wydanego, wystawia Wydział krajowy na sprzedaż następujące realności położone w Winnikach pode Lwowem.

1. wozownię murowaną ze stajnią l. d. 12. l. parc. 46, 89, 90 i 3575 powierzchni około 963 s. kw.;
2. łąkę tak zwaną: „bednarza" graniczącą z realnością pod 1. wymienioną l. parc. 88 powierzchni około 1 morga 110 s. kwadr., i
3. jatki i rzeźnia.

Realności te sprzedają się tak jak je fundusz stypendyjny S. Głowińskiego jako właściciel dóbr Winnik posiada, bez zaręczenia za powyżej oznaczoną powierzchnią i bez ewikcyi.

Przedmioty pod 1 i 3 oznaczone, mogą być oddane nabywcy zaraz po przyjęciu jego oferty, zaś łąka oznaczona pod 2. jest wydzierżawiona do końca r. 1876. nabywca będzie zatem pociągal od czasu nabycia do końca roku 1876. czynsz wynoszący rocznie 21 zł. 10 ct, poczem łąka ta przejdzie w jego posiadanie fizyczne.

Licytacya odbędzie się ofertami pisemnemi, które należy podać w Wydziale krajowym w biórze departamentu I. należycie opieczętowane, najdalej do dnia 20. Maja b. r, w którym to dniu o godzinie 12. w południe ich otwarcie oznaczonym biurze nastąpi.

Ofiarowana cena kupna powinna być wypisana cyframi i literami, a to w razie, jeżeli jedna i ta sama oferta ma służyć do nabycia dwóch lub wszystkich trzech powyżej powołanych realności; w ofercie ma być wyszczególniona cena każdej realności odrębnie, w powyżej oznaczony sposób.

W takim razie oferta musi zawierać także wyraźne oświadczenie, czy oferent chce nabyć realności w ofercie oznaczone tylko razem, czy też, w razie nieprzyjęcia oferty co do jednej lub drugiej realności, przystanie na przyznanie mu nabycia realności, co do której oferta przyjętą zostanie.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy krajowej na odebrane wadyum wynoszące 10% ofiarowanej ceny kupna.

Wszelkie koszta prawne i opłaty rządowe połączone z przeniesieniem własności rzeczonych realności, poniesie nabywca.

Wydział krajowy zastrzega sobie prawo zatwierdzenia lub odrzucenia ofert według swego uznania, zaś oferenta obowiązuje oferta od czasu podania tejże.

Wadya ofert niezatwierdzonych zwrócone zostaną licytantom, inne zaś zostaną zatrzymane i wliczone w cenę kupna.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkim
Księstwem Krakowskiem.

Lwów dnia 11. Kwietnia 1875.

(1371 2—3) **Obwieszczenie.**

L 17.369. C. k. administracya podatkowa we Lwowie przenosi się z dotychczasowych ubikacyi na ulicy ormiańskiej do budynku rządowego położonego pod l. 1 przy placu cłowym, w którym są umieszczone: c. k. powiatowa Dyrekcya skarbowa, c. k. główny urząd cłowy, c. k. główny magazyn tytoniu i stempli, c. k. urząd wymiaru należytości, tudzież miejski urząd akcyzowy i zajmie w tym gmachu wyznaczone lokalności na drugiem piętrze.

Podając tę zmianę w umieszczeniu c. k. administracyi podatkowej do powszechnej wiadomości, nadmienia się że władza ta rozpocznie swą czynność w nowym lokalu już z dniem 29. Kwietnia 1875.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu.

Lwów dnia 16. Kwietnia 1875.

(1311 2—3) **Edykt.**

L. 1548. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Bernaczyk lub w razie jego zejścia tegoż z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców ze Leiba Samuel Treiber i Izrael Wilf wnieśli przeciw nim pozew o ekstabulacyę ze stanu biernego realności w Dobromilu pod l. 160 położonej sumy 300 zł. w. w., że termin do ustnej rozprawy na dzień 13. Maja 1875. o godzinie 10 rano wyznaczono, kuratorem pozwanych ustanowiono Józefa Jelinka z Dobromila.

Wzywa się więc pozwanych, aby kuratora w należytą informacyę zaopatrzyli, lub też innego pełnomocnika Sądowi przedstawili, gdyż inaczej skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy

Dobromil 10. Marca 1875.

(1314 2—3) **Edykt.**

L 4238. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Antoniego Niklewicza, iż wydał w skutek pozwu Arona Laden i Dawida Maneles z dnia 6. Marca 1875. l. 4238 na dzisiejszym dniu nakaz, by Antoni Niklewicz sumę 2000 zł. w. a. ze skryptu z dnia 14. Marca 1865. dłużną w 14. dniach pod rygorem egzekucyi z hipoteki realności pod l. k. 30 st. 58 n. w Samborze, dzielnicy miejskiej położonej, powodom zapłacił.

Ponieważ miejsce pobytu Antoniego Niklewicza nie jest wiadome, ustanowił Sąd dla niego kuratora w osobie adwokata Dr. Leona Witza z zastępstwem przez adwokata Dr. Bazylego Wołosiańskiego, któremu nakaz płacenia doręczył.

Sambor dnia 31. Marca 1875.

(1309 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7386 C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie wiadomem czyni, iż na zaspokojenie pretensyi 800 zł. w. a. z pn. przez Dawida Pasternaka od Józefa i Zofii Szajnarów wywalczonej przedsięwziętą będzie w c. k. Sądzie powiatowym w Łańcucie w dniach 11. Czerwca, 16. Lipca i 20. Sierpnia 1875., każdą razą o godzinie 9. rano w drodze publicznej licytacyi egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. k. 64 w Krzemienicy.

Cena wywołania wynosi 3975 zł. w. a.

Chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi złożyć winien w gotówce zakład 10% ceny wywołania.

Przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym gospodarstwo za cenę szacunkową lub powyżej onejże a przy trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedanem będzie.

Warunki licytacyjne i akt opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Łańcut, 23. Października 1874.

(1276 2—3) **Edykt.**

L. 1272. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 300 zł, a względnie 281 zł 27 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w c. k. Sądzie w Podbużu dnia 7. i 23. Czerwca i 8. Lipca 1875. o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Pawła i Jurka Potoczniaka pod l 11/60 w Winnikach położonej.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyi wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

Podbuż 6. Kwietnia 1875.

(1283 2—3) **Edykt.**

L. 611. C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Antoninę Skotnicką, w razie jej śmierci z życia i miejsca pobytu niewiadomych jej spadkobierców, iż przeciw niej d. 27. Stycznia 1875. l. 611 Józefa Skotnicka z Brodów pozew o zniesienie współwłasności ogrodu bez numeru przy ulicy Leszniowskiej wniesła, że do rozprawy termin na 12. Maja 1875 o 9. godzinie zrana wyznaczono, ustanawiając dla niej adw. pana Orn teina kuratorem.

Wzywa się pozwaną by na terminie stanęła, lub potrzebne dokumenta kuratorowi udzieliła, albo innego obrońcę Sądowi wskazała.

Brody, 12. Lutego 1875.

(1284 2—3) **Edykt.**

L 13289. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Franciszka i Izabelę Steppes, Wacława Strońskiego, Gotlieba Penthera, Karolinę de Lehrbach, Michała Likier, Jerzego Hoffmana, Antoniego Wass, Bazylego Passerli, Pinkasa Wohl i Sohn, Lejbę Vogla, Józefa Sternheim i Jana Hoffmana, lub w razie śmierci tychże z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, iż dnia 30. Grudnia 1874. do l. 13 289 wnieśli Emanuel i Józefa Merl prośbę o wyekstabulowanie i wykreślenie rozmaitych sum w stanie biernym realności pod l. 72 w Brzeżanach położonej na rzecz wymienionych wierzycieli zahypotekowanych i że dotyczącą tusądową uchwałą z dnia 15. Lutego 1875. l. 13.289 tutejszemu adwokatowu krajowemu Dr. Madejskiemu, który kuratorem dla nich ustanowionym został, doręczono.

Brzeżany 15. Lutego 1875.

(1291 2—3) **Edykt.**

L. 16448. C. k. Sąd krajowy we Lwowie czyni edyktem niniejszym wiadomo, że Eliasz Londner, Emilia Londnerowa, Ascher Nerepka i Teresa Nerepka przeciw Wojciechowi Grabce i Teresie z Grabków Radwańskiej, a w razie ich śmierci spadkobiercom ich z życia i miejsca pobytu niewiadomym o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 164¾ we Lwowie położonej obowiązku ut lib. Dom. 24 p. 348 n. 8 on. odnośnie do dom 9 pag. 438 n. 5 on. na rzecz Wojciecha (Adalberta) Grabki i Teresy z Grabków Radwańskiej na realności pod l. 164¾ ciążącego do oddania w posiadanie domu tego i złożenia rachunków z używania takowego wraz z gruntem na dniu 23. Marca 1875. do l. 16 448 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego pozew rzeczony do postępowania pisemnego dekretowany i do wniesienia obrony termin 90dniowy wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Wojciecha Grabki i Teresy z Grabków Radwańskiej a w razie ich śmierci spadkobierców ich nie jest wiadome, mianował c. k. Sąd krajowy do zastępowania ich, na ich koszt i szkodę kuratorem tutejszego adwokata Dr. Józefa Skałkowskiego z zastępstwem adwokata Dr. Tytusa Przesmyckiego, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Wzywa się więc edyktem niniejszym zapozwanych, aby w należytym czasie ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki obrony udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, inaczej skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27. Marca 1875.

(1286 2—3) **Obwieszczenie**

L. 1863. C. k. Sąd powiatowy w Rymenowie wzywa nieobecnego Michała Sterankę, iżby się do roku oświadczył do spadku bezpotomnie zmarłego 8. Marca 1874 w Kamionce stryja Sawki Steranki, inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzone zostanie z ustanowionym dlań kuratorem Jackiem Gawrą i zresztą współspadkobierców.

Rymanów, 27. Marca 1875.

(1279 2—3) **Edykt.**

L. 6072. C. k. Lwowski Sąd krajowy uwiadamia niniejszem, że w tymże Sądzie d 22. Czerwca 1875. i 3. Sierpnia 1875. każdego razu o godzinie 11. rano egzekucyjna sprzedaż dóbr Glińsko w powiecie Żółkiewskim położonych własność Zofii z Jędrzejowiczów Czermińskiej i Juliusza Czermińskiego ut Dom. 295 pag. 351 n. 9 haer. Dom. 295 pag. 354 n. 14 haer. et Dom. 295 pag. 355 n. 15 haer. stanowiących, na zaspokojenie resztującej wierzytelności c. k. uprz. austr. Banku narodowego w sumie 17 552 zł. 56 ct. a. w. z pn. pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 39.813 zł. 23 ct. w. a.
2. W pierwszym i drugim z powyższych dwóch terminów dobra te tylko wyżej lub za cenę wywołania będą sprzedane.
3. Dobra te sprzedają się ryczałtowo i z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione dochody urbaryalne; które to prawo przeto pozostanie własnością teraźniejszych właścicieli dóbr z zastrzeżeniem praw wierzycieli na dobrach intabulowanych.
4. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie sumę 3981 zł. 32 ct. w. a. bądź w gotowiźnie, lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego lub austr. Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć (austryacki Bank narodowy od składania wadyum jest uwolniony)

   Wadyum w gotowiźnie złożone, nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.
5. Gdyby w powyższych dwóch terminach rzeczone dobra przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były w takim razie wyznacza się w celu ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 24. Sierpnia 1875. o godz. 4. po południu, na któren się wierzycieli z tem zastrzeżeniem wzywa, że niejawiący się do większości głosów przytomnych policzeni zostaną, a trzeci termin licytacyjny natychmiast rozpisany będzie.
6. Co do ciężarów i długów odseła się chęć kupna mającego do tutejszej tabuli krajowej, a co do zaległych podatków do c. k. urzędu podatkowego w Żółkwi, ekstrakt tabularny zaś, akt ocenienia i dalsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

O czem obie strony, tudzież wierzycieli hypotecznych, a to z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, a to: Jetti Zucker i Ksawerego Krzyżanowskiego, tudzież nieobjętą masę spadkową po Karolu Kaul, nareszcie tych wszystkich wierzycieli, którzyby po dzień 9. Grudnia 1874. prawo rzeczone na sprzedać się mających dobrach nabyli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna i wszelkie inne późniejsze uchwały tej sprzedaży się tyczące doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora pana adwokata Czemeryńskiego zawiadamia się.

Lwów dnia 27. Marca 1875.

(1333 2—3) **Edykt.**

L. 16.210. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia nieznajomych z miejsca pobytu Franciszka Borgiasza Hanickiego i Henę Merkel, że dla nich w sprawie rozbiorowej Rudolfa Schwarza przeciw Franciszkowi Borgiaszowi Hanickiemu o 5393 zł. 91 ct w. a. z pn. celem doręczenia im tutejszej uchwały z dnia 23. Stycznia 1875. l. 2113 kuratorem ad actum adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adw. Dr. Przesmyckiego ustanowił i wzywa ich, ażeby kuratorowi dowody swoje udzielili, lub Sądowi innego pełnomocnika wskazali.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 27. Marca 1875.

(1312 3—3) **Edykt.**

L. 10 004. C. k. Sąd powiatowy del. miejski S. I. we Lwowie zawiadamia edyktem niniejszym pp. Mieczysława i Karola Parzelskich, których miejsce pobytu jest nieznane, iż w skutek wniesionego przeciw nim przez małżonków Leona i Charlottę Cukier pozwu z dnia 8. Kwietnia 1875. l. 10.004 o zapłacenie czynszu najmu 125 zł. w. a. z pn. uchwałą z dnia dzisiejszego l. 10 004 został dla niego kuratorem adwokat Dr. Horwath z zastępstwem adwokata Dr. Przesmyckiego ustanowiony pozew p. kuratorowi doręczony i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 26. Maja 1875. o godzinie 10. rano wyznaczony.

Sąd wzywa przeto pp. Mieczysława i Karola Parzelskich by się tem pewniej bądź osobiście bądź przez pełnomocnika stawili na wyznaczony termin, lub się do kuratora przed terminem zgłosili, ileże z zaniechania tych kroków wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie będą musieli przypisać

Lwów dnia 10. Kwietnia 1875.
C. k. radca Sądu krajowego.

(1254 3—3) **Edykt.**

Nr. 4391. C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że w celu przymusowego wydobycia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 222 zł 92 ct. z pn. publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod Nr. 19 sub rep. 18 w Hyrowy położonej, z budynku mieszkalnego i gospodarczego, tudzież z roli Mosorówki razem w przestrzeni 18 morgów 881 kw. sążni składającej się dłużnika Semana Mosura własnej, na dniu 10. Czerwca 1875. i na dniu 8. Lipca 1875. zawsze o godzinie 11. przed południem w budynku c. k. Sądu powiatowego w Dukli przedsięwziętą będzie.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 600 zł. i na tych pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej albo przynajmniej za cenę szacunkową sprzeda się.

W razie gdyby taką cenę nieuzyskano, wyznaczony będzie trzeci termin licytacyi, na którym ta realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Chęć kupienia mający winni 10% ceny wywołanej jako zakład do rąk komisyi licytacyjnejnej złożyć.

Nabywca obowiązany jest połowę ceny kupna wliczając w to zakład 60 zł. zaraz po ukończonej licytacyi, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego do Sądu złożyć.

Opis sprzedać się mającej realności i resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Dukla 28. Października 1874

(1269 3—3) **Edykt.**

L. 19.184. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia adwokata krajowego p. Dr. Szwedzickiego kuratorem, zaś pana adw. krajowego Dr. Starzewskiego zastępcą dla z życia i miejsca pobytu nie wiadomego pozwanego Witalisa W. Smochowskiego w sporze Goldy Lauterstein przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 235 zł. w. a. z pn. wydany dnia 12. Lutego 1875. do l. 7950 nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi doręcza, i o tem nieobecnego Witalisa W. Smochowskiego przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 10. Kwietnia 1875.

Doniesienia prywatne.

(183 28—?

WINO szampańskie

główny skład F. A. Gratien w Epernay,

mała paczka zawierająca 12 flaszek z opłatą cła 1 złr. 40 ct. lub bez opłaty cła: 1 złr. 20 ct. w. a,

u **A. FLOCH,**

WIEDEŃ, Bäckerstrasse 8.

Bez bolu

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług **najnowszej i najdoskonalszej metody**

gruntownie,

bez przerwy zatrudnienia i pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

słabości tajemnicze

i skórne

lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer,

specyalista chorób tajemniczych

Jan Kurpiel

mieszkający

przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12**, I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej“), ordynuje od **8 — 12** przed-, od **1 — 5** po południu.

Zaradza także **impotencyi** (osłabieniu siły męzkiej) **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce** i **niepłodności**.

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami.

(1122 10—)

Młocarnie

ręczne i do zaprzęgu

(1365 1—8)

uznane co do konstrukcyi i wykonania jako **dotąd nieprzewyższone**, z których sprzedano już przeszło **22.000** okazów, – dostarcza pod gwarancyą i za wypróbowaniem **po znacznie zniżonych cenach**, franko włącznie frachtu i cła

Ph. Mayfarth & Co., Fabryka machin w **Frankfurcie** nad **Menem.**

Ajentów przyjmuje się w miejscowościach, w których jeszcze nie istnieją.

Puritas.

Haarverjüngungs-Milch.

Zu beziehen
pr. Postnachnahme durch
die Erzeuger

Otto Franz & Comp
WIEN
Mariahilferstrasse 38.



Puritas.

Haarverjüngungs-Milch.

Zu beziehen
pr. Postnachnahme durch
die Erzeuger

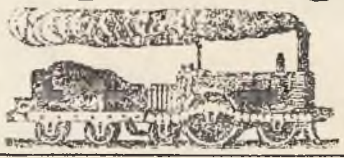
Otto Franz & Comp.
WIEN
Mariahilferstrasse 38.

Bei Versendung 20 Kreuzer mehr für Spesen.

Haupt-Niederlage in **Lemberg** — beim Hrn. **Sigmund Rucker**, Apotheker.

Nota bene. Die Reellität und Unschädlichkeit obigen Gegenstandes erhellt aus dem Fachgutachten der „*Wiener medizinischen Presse*“ vom 2. August 1874, von welcher auf Verlangen ein Exemplar franco zugesendet wird. (503 9—?)

Austryacko-węgiersko-galicyjski ruch

związ-  kowy.

L. 4034.

Obwieszczenie.

Z dniem 1. Maja b. r. wchodzi w użycie między stacyami: Lwów, Szczerzec, Stryj, Stanisławów, Drohobycz, Przemyśl, Dobromil, Chyrów, Ustrzyki, Olszanica i Zagórz I szej węgiersko-galicyjskiej kolei, c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta i kolei Dniestrzańskiej z jednej strony, a stacyą Wiedniem austr. kolei państwowej via Miskolcz-Steinbruch z drugiej strony

nowa bezpośrednia taryfa.

Egzemplarze tej taryfy znajdują się do przejrzenia począwszy od dnia zaprowadzenia w wyżwymienionych galicyjskich stacyach, a nabyć je można w biurach komercyalnych i u spedytorów podpisanych zarządów kolejnych.

Wiedeń, dnia 17. Kwietnia 1875.

C. k. uprz. kolej Arcyksięcia Albrechta.
C. k. uprz. kolej Dniestrzańska.
Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.
Węgierska kolej północno-wschodnia.
Kolej nadcisańska.
Królewsko-węgierskie koleje państwowe.
C. k. uprz. kolej państwowa austryacka.

[1374 1—3]

Ogłoszenie licytacyi.

L. 943 Miasto Sambor odda budowę piątrowego budynku dla szkoły wydziałowej w przedsiębiorstwo przez publiczną licytacyę temu przedsiębiorcy który najdogodniejsze poda warunki.

Licytacya odbędzie się dnia 3. Maja r. b. od godziny 10. przed południem w sali ratuszowej ustnie i przez pisemne oferty, które jednak tylko do godziny 5. po południu dnia licytacyi przyjmowane będą. Po godzinie 5. tego dnia żadna oferta pisemna, a po skończonej licytacyi i żadna oferta ustna uwzględnioną nie będzie Jako cena wywołania za przedsiębiorstwo ustanawia się 48111 zł. 18 ct. zaś jako wadium 4811 zł.

Warunki licytacyjne jako też plany i kosztorys przejrzeć można w tutejszym urzędzie.

Magistrat kr. woln. miasta

Sambor, dnia 16. Kwietnia 1875.

1360 1—3

Ogłoszenie konkursu.

L. 311 Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 9 Kwietnia 1875 L. 8204 rozpisuje się konkurs na posadę sekundaryusza przy tutejszym szpitalu powszechnym z płacą roczną 600 zł. a ewentualnie i na praktykanta lekarskiego z płacą roczną 400 zł. Posady te są czasowe, na lat dwa, które jednak mogą być przedłużone do lat czterech w razie zadowalniającej służby.

Ubiegający się o te posady, w podaniach swych winni wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia.
2. Uzyskany stopień Doktora Medycyny na jednej z Wszechnic Państwa Austryackiego.
3. Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

Podania należy wnieść najdalej do 1. Maja 1875 do Dyrekcyi Szpitalu powszechnego we Lwowie bezpośrednio lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej. 1349 2—3

Z Dyrekcyi Szpitala powszechnego
Lwów dnia 14. Kwietnia 1875.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.